

GŁOS

KATOLICKI

10. 1. 1999
Nr 1 (1851) Rok XLI

"Szczęść Boże"

W Nowym Roku

Ojciec pobłogosław

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ



LITURGIA SŁOWA

Święto Chrztu Pańskiego

PIERWSZE CZYTANIE (Iz 42,1-4. 6-7)

Czytanie z Księgi proroka Izajasza.

To mówi Pan: „Oto mój Sługa, którego podtrzymuję, Wybrany mój, w którym mam upodobanie. Sprawilem, że Duch mój na Nim spoczął; On przyniesie narodom Prawo. Nie będzie wołał ni podnosił głosu, nie da słyszeć krzyku swego na dworze. Nie złamie trzciny nadłamanej, nie zagasi knotka o nikłym płomyku. On z mocą ogłosi Prawo, nie zniechęci się ani nie załamie, aż utrwali Prawo na ziemi a Jego pouczenia wyczekują wyspy. Ja, Pan, powołałem Cię słusznie, ująłem Cię za rękę i ukształtowałem, ustanowiłem Cię przymierzem dla ludzi, światłością dla narodów, abys otworzył oczy niewidomym, ażebyś z zamknięcia wypuścił jeńców, z więzienia tych, co mieszkają w ciemności”.

DRUGIE CZYTANIE (Dz 10, 34-38)

Czytanie z Księgi Dziejów Apostolskich.

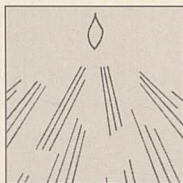
Gdy Piotr przybył do Cezarei, do domu Korneliusza, przemówił: „Przekonuję się, że Bóg naprawdę nie ma względu na osoby. Ale w każdym narodzie miły jest Mu ten, kto się Go boi i postępuje sprawiedliwie. Posłał swe słowo synom Izraela, zwiastując im pokój przez Jezusa Chrystusa. On to jest Panem wszystkich. Wiecie, co się działo w całej Judei, poczynawszy od Galilei, po Chrzcie, który głosił Jan. Znacie sprawę Jezusa z Nazaretu, którego Bóg namaścił Duchem Święty i mocą. Przeszedł On dobrze czyniąc i uzdrawiając wszystkich, którzy byli pod władzą diabła, dlatego że Bóg był z Nim”.

EWANGELIA

(Mt 3,13-17)

Słowa Ewangelii według świętego Mateusza.

Jezus przyszedł z Galilei nad Jordan do Jana, żeby przyjąć chrzest od niego. Lecz Jan powstrzymywał Go, mówiąc: „To ja potrzebuję chrztu od Ciebie, a Ty przychodzisz do mnie?” Jezus mu odpowiedział: „Pozwól teraz, bo tak godzi się nam wypełnić wszystko, co sprawiedliwe”. Wtedy Mu ustąpił. A gdy Jezus został ochrzczony, natychmiast wyszedł z wody. A oto otworzyły się niebiosy i ujrzał Ducha Bożego zstępującego jak gołębicę i przychodzącego na Niego. A głos z nieba mówił: „Ten jest mój Syn umiłowany, w którym mam upodobanie”.



CHRZEST ZOBOWIĄZUJE

świeżo zasianym, a jednak nowe życie ożywia ochrzczonego. I życie to może pozostać w stadium embrionalnym, nie rozwinąć się, nie wydać owoców, nawet zaniknąć.

Przyjęty chrzest jest o wiele bardziej zobowiązujący niż praktyki „tylko od wielkich świąt”. Angażuje całe nasze życie i w wielkie święta, i w dni powszednie, rano i wieczorem... I nie tylko pod koniec życia, ale i w jego pełni, i w młodości.

Pewien młody człowiek zapytany przez księdza, dlaczego tylko on nie chodzi na katechazę, tak odpowiedział: *Nie jestem chrześcijaninem. Nie otrzymałem żadnego chrześcijańskiego wychowania ani wykształcenia i dlatego wybrałem niechrześcijańską drogę życia. Nie mogę powiedzieć, bym dobrze znał chrześcijaństwo, ale dość dobrze znam chrześcijan. Wasi młodzi chrześcijanie, których uczycie religii, są takimi mniej więcej jak ja. Ja przeklinam i oni również; wyrażam się wulgarnie i bezwstydnie, a oni jeszcze bardziej niż ja. W towarzystwie niechrześcijańskich kolegów jak gdyby wstydzili się swojej wiary, ale często da*

się ich widzieć przed kościołem, w kościele i na katechezie. Dlaczego mają dwie dusze, dwa oblicza? Chrześcijanami są właśnie przez jedną godzinę w tygodniu... Czy wszyscy młodzi chrześcijanie są tacy? Czy też tylko oni są tacy? A starsi?

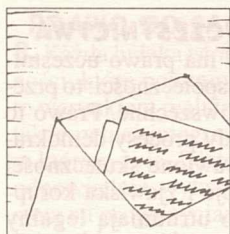
Mało pochlebne to świadectwo, ale niestety trudno je podważyć. Ktoś inny porównał życie współczesnych chrześcijan do kamienia na dnie rzeki. Cały mokry. Wystarczy go jednak rozłupać, a przekonamy się, że wewnątrz jest suchy. Do jego wnętrza nie dotarła nigdy kropla wody, choć leżał w wodzie może setki lat...

Świadectw pozytywnych jest naturalnie wiele, ale te ciemne bardziej rażą i rzucają negatywne półcień na świadectwa dobre. Bo zło jest z natury krzykliwe, a szatan rozdmuchuje każdą jego iskrę. Ale tak być nie musi. Dlatego w święto Chrztu Pańskiego, stojąc w prawdzie przed Panem, prosimy: Niech woda, którą zostaliśmy pokropieni, obmyje w nas to, co przygniata dobrą wolę, a odnawiane przyrzeczenia rozbudzą nowe siły, abyśmy świadomi dziecięctwa Bożego, słowem i przykładem o tym świadczyli, a swoją nieskazitelność zachowali aż po życie wieczne.

Ks. JÓZEF BODZIONY

Dzień Chrztu Chrystusa przywołuje na pamięć ten moment naszego życia, kiedy przy akompaniamencie wzdychań wzruszonych ciotek, wypowiedziane zostały nad nami słowa, których znaczenia wtedy nie rozumieliśmy. Był to nieoceniony dar Kościoła i naszych rodziców. Każdy z nas został wtedy włączony do wspólnoty Kościoła.

Apostoł Narodów mówi krótko: „Zatem przez chrzest zanurzający nas w śmierć, zostaliśmy razem z Nim pogrzebani po to, abyśmy i my wkroczyli w nowe życie - jak Chrystus powstał z martwych ku chwale Ojca” (Rz 6,4). Toteż przyjęcie chrztu i praktykowanie z okazji świąt, to trochę za mało. Otóż od momentu chrztu żyjemy życiem samego Chrystusa, życiem Bożym. Chociaż nadal jesteśmy ludźmi, to jednak nie jesteśmy ograniczeni do swych biologicznych wymiarów inteligentnego zwierzęcia, ale odnajdujemy w sobie boski wymiar. Tego nie widać. Na zewnątrz nic się nie zmienia, jak na polu



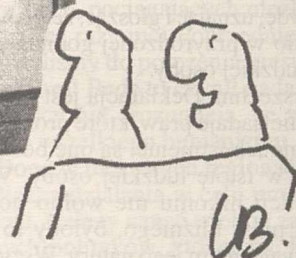
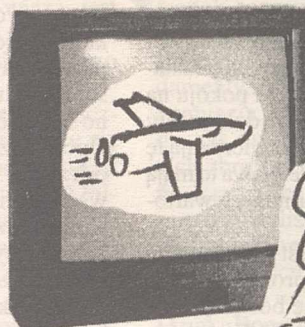
Telegram Na Nowy Rok...

10 stycznia 1999 r.

„Pokój” - w języku polskim kojarzy się najpierw z bezpiecznym miejscem w domu rodzinnym - „mój pokój”. W znaczeniu uniwersalnym „pokój” rozszerza się w bezpieczne miejsce na ziemi. Myślę, że w kraju tak doświadczonego bezdomnością niewoli i tak świadomym wartości „pokoju” ta lingwistyczna zbieżność nie może być przypadkowa. I powiedziane jest „Przekażcie sobie znak Pokoju”, więc podajemy rękę najbliższemu stojącemu i mówimy „Pokój nam wszystkim”. Czy szczerze wobec własnego sumienia, czy dotyczy to także tych trochę dalej stojących, tych „wszystkich”? Chwilo trawaj - na przekór różnicom i nieporozumieniom, może nawet jakiejś logice i racjom - „Pokój nam wszystkim”.

Niepoprawny świat wkracza w 1999 r. przy akompaniamencie wystrzałów i wybuchów - w Kosowie, na Bliskim Wschodzie, w Afryce. Nie pomnażajmy siły konfliktów, siły zła na naszym podwórku. Postarajmy się pierwsi wyciągnąć dłoń ku pojednaniu.

- CIEKAWÉ: BIJA SADDAMA
A NAJGŁOŚNIEJSZY PŁACZ
SŁYCHAĆ Z ROSJI...



POSZANOWANIE PRAW CZŁOWIEKA WARUNKIEM PRAWDZIWEGO POKOJU

ORĘDZIE PAPIEŻA JANA PAWŁA II NA ŚWIATOWY DZIEŃ POKOJU

I. Już w pierwszej encyklice „Redemptor hominis”, którą prawie dwadzieścia lat temu skierowałem do wszystkich ludzi dobrej woli, podkreśliłem konieczność poszanowania praw człowieka. Pokój może zakwitnąć wówczas, gdy prawa te są w całości respektowane, natomiast wojna jest skutkiem ich naruszenia i sama z kolei prowadzi do jeszcze poważniejszego pogwałcenia tych praw. U progu nowego roku, bezpośrednio poprzedzającego Wielki Jubileusz, pragnę raz jeszcze rozważyć to (...) doniosłe zagadnienie wraz z wami wszystkimi - mężczyźni i kobiety z różnych części świata, z wami - przywódcy polityczni narodów i zwierzchnicy wspólnot religijnych, z wami - którzy miłujecie pokój i pragniecie go umacniać (...) W obliczu Światowego Dnia Pokoju pragnę podzielić się z wami następującym przekonaniem: gdy troska o ochronę godności człowieka jest zasadą wiodącą, gdy wspólne dobro stanowi najważniejszy cel dążeń, zostają położone trwałe fundamenty pod budowę pokoju. Kiedy natomiast prawa człowieka są lekceważone i deptane, gdy wbrew zasadom sprawiedliwości interesy partykularne stawia się wyżej niż dobro wspólne, wówczas zasiane zostaje ziarno nieuchronnej destabilizacji, buntu i przemocy.

POSZANOWANIE GODNOŚCI CZŁOWIEKA DZIEDZICTWEM LUDZKOSCI

2. Godność ludzkiej osoby jest wartością transcendentną, uznawaną za taką przez wszystkich, którzy szczerze poszukiwali prawdy. W istocie rzeczy całą historię ludzkości należy interpretować w świetle tego pewnika. Każdy człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boże (por. Rdz 1, 26-28)

i tym samym radykalnie zwrócony ku swemu Stwórcy, pozostaje w trwałej relacji z wszystkimi, którzy zostali obdarzeni tą samą godnością. Troska o dobro jednostki łączy się więc ze służbą dobru wspólnemu, zaś prawa i obowiązki uzupełniają się i wzajemnie umacniają.

Historia ukazała w sposób tragiczny niebezpieczeństwa, jakie się pojawiają, gdy prawda o ludzkiej osobie zostaje zapomniana. Mamy przed oczyma owoce ideologii takich jak marksizm, nazizm, faszyzm, także mity wyższości rasowej, nacjonalizmu czy egoizmu etnicznego. Nie mniej szkodliwe, choć nie tak wyraźnie widoczne, są konsekwencje materialistycznego konsumpcjonizmu, wedle którego ostatecznym celem życia jest wywyższenie jednostki i egocentryczne zaspokojenie jej pragnień. W tej perspektywie negatywne skutki ponoszone przez innych nie są w ogóle brane pod uwagę. Należy jednak przypomnieć, że nie wolno lekceważyć żadnej obrazy ludzkiej godności - niezależnie od tego, jaka jest jej przyczyna, jaką konkretną formę przyjmuje i gdzie się dokonuje.

POWSZECHNOŚĆ I NIEPODZIELNOŚĆ PRAW CZŁOWIEKA

3. W 1998 r. przypadła 50 rocznica uchwalenia «Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka». Została ona celowo powiązana z Kartą Narodów Zjednoczonych, z którą łączy ją ta sama inspiracja.

Ciąg dalszy na str. 4-5



BÓG W KATECHIZMIE

W Katechizmie Kościoła Katolickiego (KKK) cała teologia, czyli nauka o Bogu streszcza się w zasadzie w pierwszym zdaniu zapisanym we wstępie: „Życie człowieka - znać i kochać Boga”, co należałoby przetłumaczyć, że jedynym szczęściem człowieka jest znać i kochać Boga. Lapidarnie wyraził to Adam Mickiewicz:

„Ta jedna mała drzewina
Mniejsza od dębów tysięcy
Mocno się ku nam przegina
Jest Bóg i coś ci więcej?”

„Bóg nieskończenie doskonały i szczęśliwy zamysłem czystej dobroci, w sposób całkowicie wolny, stworzył człowieka, by uczynić go uczestnikiem swego szczęśliwego życia. Dlatego w każdym czasie i w każdym miejscu jest On bliski człowiekowi. Powołuje go i pomaga mu szukać, poznawać i miłować siebie ze wszystkich sił. Wszystkich ludzi rozproszonych przez grzech zwołuje, by zjednoczyć ich w swojej rodzinie - w Kościele. Czyni to przez swego Syna, którego posłał jako Odkupiciela i Zbawiciela, gdy nadeszła pełnia czasów. W Nim i przez Niego Bóg powołuje ludzi, by w Duchu Świętym stali się Jego przybranymi dziećmi, a przez to dziedzicami Jego szczęśliwego życia” (KKK 1).

Ciąg dalszy na str. 8

Ciąg dalszy ze str. 3

ORĘDZIE...

Podstawową przesłanką Deklaracji jest stwierdzenie, że «uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej stanowi podstawę wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie». Wszystkie późniejsze dokumenty dotyczące praw człowieka potwierdzają tę prawdę, uznając i głosząc, że prawa te mają źródło w przyrodzonej godności i wartości ludzkiej osoby.

Powszechna Deklaracja jest jednoznaczna: nie nadaje praw, które proklamuje, ale uznaje ich istnienie, są one bowiem wpisane w istotę ludzkiej osoby. W konsekwencji nikomu nie wolno pozbawiać tych praw bliźniego, byłoby to bowiem pogwałceniem jego natury. Wszystkie bez wyjątku ludzkie istoty mają równą godność. Z tego samego powodu omawiane prawa pozostają w mocy we wszystkich okresach życia i we wszelkich okolicznościach (...). Tworzą jednolitą całość, której celem jest ochrona dobra człowieka i społeczeństwa we wszystkich aspektach. Prawa człowieka dzieli się zwykle na dwie kategorie, z których jedna obejmuje prawa cywilne i polityczne, druga prawa ekonomiczne, społeczne i kulturowe. Umowy międzynarodowe zabezpieczają - choć w różnej mierze - obydwie kategorie; prawa człowieka są bowiem ściśle ze sobą powiązane, jako że wyrażają wielorakie wymiary jednego podmiotu, którym jest osoba. Integralna ochrona wszystkich kategorii praw człowieka jest rzeczywistą gwarancją pełnego poszanowania każdego poszczególnego prawa. Obrona powszechności i niepodzielności praw człowieka to warunek budowy pokojowego społeczeństwa oraz integralnego rozwoju jednostek, ludów i krajów. (...) Pragnę obecnie zwrócić uwagę na pewne konkretne prawa, które wydają się dziś szczególnie zagrożone przez mniej lub bardziej jawne próby ich łamania.

PRAWO DO ŻYCIA

4. Pierwszym wśród nich jest fundamentalne prawo do życia. Życie ludzkie jest święte i nienaruszalne od momentu poczęcia aż do naturalnego kresu. Boże przykazanie «nie zabijaj» wyznacza granicę, której nigdy nie wolno przekraczać. «Bezpośrednie i umyślne zabójstwo niewinnej istoty ludzkiej jest zawsze aktem głęboko niemoralnym». Prawo do życia jest nienaruszalne. (...) Rozwój kultury kierującej się tą zasadą obejmuje wszystkie dziedziny życia i zapewnia ochronę ludzkiej godności w każdej sytuacji. Prawdziwa kultura życia gwarantuje nie narodzonemu prawo do przyścia na świat i zarazem broni ich (...) przed zbrodnią dzieciobójstwa. Podobnie też zapewnia niepełnosprawnym możliwość rozwijania ich potencjału, a chorym



i starszym odpowiednią opiekę. Najnowsze zdobycze inżynierii genetycznej stawiają nas wobec wyzwania, które budzą głęboki niepokój. Aby badania naukowe w tej dziedzinie służyły dobru człowieka, na każdym etapie musi im towarzyszyć wnikliwa refleksja etyczna, która znajdzie wyraz w stosownych przepisach prawa, strzegących nienaruszalności życia ludzkiego. Życia nigdy nie wolno zdegradować do poziomu przedmiotu. Opowiedzieć się za życiem znaczy także odrzucić wszelkie formy przemocy; wszelką nędzę i głód, które nękają tak wielu ludzi; wszelkie konflikty zbrojne; zbrodniczy handel narkotykami i przemyt broni; niszczenie środowiska naturalnego. We wszelkich okolicznościach należy zabezpieczać prawo do życia stosownymi gwarancjami prawnymi i politycznymi (...).

WOLNOŚĆ RELIGIJNA...

5. Religia wyraża najgłębsze aspiracje człowieka, określa jego światopogląd, kształtuje jego relacje z innymi: w istocie rzeczy dostarcza odpowiedzi na pytanie o prawdziwy sens istnienia (...). Wolność religijna stanowi zatem samo serce praw człowieka. Prawo to jest do tego stopnia nienaruszalne, że domaga się nawet uznania wolnej decyzji człowieka o zmianie religii, jeśli nakazuje mu to jego sumienie. Każdy człowiek jest bowiem zobowiązany iść w każdej okoliczności za głosem własnego sumienia i nie może być zmuszany do działania wbrew niemu. Właśnie dlatego nie wolno nikogo nakłaniać siłą do przyjęcia określonej religii, bez względu na okoliczności i motywacje. Powszechna Deklaracja Praw Człowieka uznaje, że wolność religijna obejmuje też prawo do manifestowania swoich przekonań religijnych w formie publicznej lub prywatnej. Mimo to, do dzisiaj istnieją na świecie miejsca, w których prawo do gromadzenia się w celach kultowych nie jest uznawane albo przysługuje tylko wyznawcom jednej religii. Takie naruszenie jednego z podstawowych praw człowieka jest źródłem ogromnych cierpień dla ludzi wierzących. Gdy jakieś państwo przyznaje szczególny status określonej religii, winno zadbać, aby nie przynosiło to uszczerbku innym religiom. A przecież powszechnie wiadomo, że w niektórych krajach jednostki, rodziny i całe społeczności są nadal dyskryminowane (...) z powodu wyznawanej religii. Nie należy też przeliczać innego problemu związanego z wolnością religijną. Między społecznościami lub narodami o różnych przekonaniach i kulturach religijnych powstają czasem napięcia, które pod wpływem silnych emocji przeradzają się w gwałtowne konflikty. Stosowanie przemocy w imię wyznawanej wiary jest wypaczeniem zasad głoszonych przez największe religie świata. (...) Przemoc nigdy nie znajduje rzeczywistego uzasadnienia w religii ani nie pobudza autentycznych uczuć religijnych.

PRAWO DO UCZESTNICTWA

6. Każdy obywatel ma prawo uczestniczyć w życiu swojej społeczności: to przekonanie jest dziś powszechne. Prawo to jednak traci sens, gdy procesy demokratyczne zostają pozbawione skuteczności przez różne protekcje i zjawiska korupcji, które nie tylko utrudniają legalny udział w sprawowaniu władzy, ale uniemożliwiają wręcz równoprawne korzystanie ze wspólnych dóbr społecznych. Może dochodzić nawet do manipulacji wyborczych (...). Jest to obraza demokracji, która pociąga poważne konsekwencje, ponieważ obywatele mają nie tylko prawo, ale są również odpowiedzialni za uczestniczenie w życiu publicznym. (...)

W ostatnim czasie podjęto wiele różnych działań, aby zapewnić legalność wyborów w krajach, w których dokonuje się trudny proces przejścia od totalitaryzmu do systemu demokratycznego. (...)

W ramach społeczności międzynarodowej narody i ludy mają prawo uczestniczyć w procesie podejmowania decyzji, które często zmieniają radykalnie ich sposób życia. Techniczny charakter pewnych problemów ekonomicznych sprawia, że istnieje tendencja do ograniczania debaty na ich temat do wąskich kręgów, co rodzi niebezpieczeństwo skupienia władzy politycznej i finansowej w rękach niewielkiej liczby rządzących państwami lub grup interesu. Dążenie do wspólnego dobra społeczności narodowej i międzynarodowej wymaga czynnej realizacji - także w sferze ekonomicznej - praw wszystkich ludzi do udziału w podejmowaniu decyzji, które ich dotyczą.

SZCZEGÓLNIE GROŹNA FORMA DISKRYMINACJI

7. Jedną z najbardziej dramatycznych form dyskryminacji polega na odbieraniu grupom etnicznym i mniejszościom narodowym prawa do istnienia jako odrębnej społeczności. Dokonuje się to przez ich unicestwienie lub przesiedlenia, a także próby zatarcia ich tożsamości etnicznej, tak aby przestały być rozpoznawalne. Czyż można milczeć w obliczu tak poważnych przestępstw przeciw ludzkości? Nie wolno szczerzyć wysiłków, aby położyć kres podobnym niegodnym wypaczeniom. Pozytywnym znakiem, świadczącym o coraz większej gotowości państw do uznania swego obowiązku obrony ofiar podobnych przestępstw oraz do przeciwdziałania im, jest inicjatywa podjęta niedawno przez Konferencję Dyplomatyczną Narodów Zjednoczonych: specjalną rezolucją zatwierdziła ona statut Międzynarodowego Trybunału Karnego, który ma osądzać i karać winnych zbrodni ludobójstwa, zbrodni przeciw ludzkości oraz zbrodni wojny i agresji. Ta nowa instytucja, jeśli zostanie oparta na właściwych podstawach prawnych, może się przyczynić do stopniowego zapewnienia na całym świecie skutecznej ochrony praw człowieka.

PRAWO DO SAMOREALIZACJI

8. Każda ludzka istota ma wrodzone zdolności, które powinny być rozwijane. Jest to warunkiem realizacji jej osobowości, a także pełnej integracji ze środowiskiem, w którym żyje. Dlatego należy zapewnić odpowiednie wykształcenie tym, którzy stoją na progu życia: od tego bowiem zależy ich przyszła pomyślność.

W tej perspektywie niepokój budzi fakt, że w niektórych regionach, należących do najuboższych na świecie, zdobycie wykształcenia staje się coraz trudniejsze, zwłaszcza na szczeblu szkolnictwa podstawowego. Wynika to czasem z sytuacji gospodarczej kraju, która nie pozwala na wypłacanie wynagrodzeń nauczycielom. W innych przypadkach (...) fundusze przeznaczane są raczej na realizację prestiżowych projektów i wykształcenie średnie, brakuje ich natomiast na szkolnictwo podstawowe. Gdy ogranicza się możliwości kształcenia, tworzy się struktury dyskryminacji, które mogą wpływać na całokształt rozwoju społeczeństwa. W ten sposób może dojść do podziału świata wedle nowego kryterium: z jednej strony znajdują się państwa i ludzie mający dostęp do najnowocześniejszej techniki, z drugiej zaś kraje i jednostki dysponujące skrajnie ograniczoną wiedzą i umiejętnościami. Podział taki pogłębiłby jedynie i tak już jaskrawe kontrasty, istniejące nie tylko między państwami, ale także wewnątrz nich samych. Wykształcenie i formacja zawodowa winny znaleźć się na pierwszym miejscu zarówno w programach krajów rozwijających się, jak i w projektach odnowy obszarów miejskich i w miejscach w społeczeństwach rozwiniętych.

Inne podstawowe prawo, którego realizacja jest warunkiem osiągnięcia godziwego poziomu życia, to prawo do pracy. Czyż można bez pracy zdobyć żywność, odzież i dach nad głową, zapewnić sobie opiekę medyczną i zaspokoić tyle innych potrzeb życiowych? Brak pracy jest dzisiaj poważnym problemem. Dewastujące zjawisko bezrobocia dotyka wielu ludzi we wszystkich częściach świata. Istnieje pilna konieczność, aby wszyscy, a zwłaszcza ci, którzy sprawują władzę, starali się wszelkimi możliwymi środkami rozwiązać ten bolesny problem. Nie można poprzestawać na skądinąd niezbędnych działaniach doraźnych, przewidzianych na wypadek utraty pracy, choroby lub podobnych okoliczności, które wymykają się spod kontroli jednostki. Należy zabiegać o to, aby bezrobotnym umożliwić wzięcie odpowiedzialności za własne życie i odrzucenie poniżającej zależności od systemu opieki socjalnej.

GLOBALNY POSTĘP, W DUCHU SOLIDARNOŚCI

9. Proces globalizacji systemów ekonomicznych i finansowych sprawia, że należy jak najpilniej ustalić, kto ma być gwarantem dobra wspólnego ludzkości

oraz poszanowania praw ekonomicznych i społecznych. Sam wolny rynek nie może spełniać tego zadania, jako że w rzeczywistości nie zaspokaja wielu ludzkich potrzeb. «Ważniejsze niż logika wymiany równowartości i niż różne formy sprawiedliwości, które się z tym wiążą, jest to, co należy się człowiekowi, ponieważ jest człowiekiem, ze względu na jego wzniosłą godność».

Skutki niedawnych kryzysów ekonomicznych i finansowych dotkliwie odbiły się na wielkiej rzeszy ludzi, którzy zostali pogrążeni w skrajnym ubóstwie. (...) Pilnie potrzebna jest nowa wizja całościowego postępu zgodnego z zasadą solidarności, wizja integralnego i zrównoważonego rozwoju społeczeństwa, który pozwoli wszystkim jego członkom realizować swój potencjał.

W tym kontekście zwracam się z nagłym apelem do wszystkich, którzy są odpowiedzialni za relacje finansowe na skalę światową, aby usilnie starali się rozwiązać niepokojący problem międzynarodowego zadłużenia krajów uboższych. Międzynarodowe instytucje finansowe podjęły już w tym kierunku konkretną inicjatywę. Apeluję do tych wszystkich, którzy zajmują się tą sprawą, zwłaszcza do narodów zamożniejszych, aby udzielając tej inicjatywie niezbędnego wsparcia zapewniły jej powodzenie. Potrzebne jest szybkie i zdecydowane działanie, aby w perspektywie roku 2000 jak najwięcej krajów mogło wyjść z sytuacji, której nie można dłużej tolerować. Jestem przekonany, że jeśli zainteresowane instytucje podejmą dialog dążąc do porozumienia, zdolają znaleźć zadowalające rozwiązanie. (...)

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA ŚRODOWISKO NATURALNE

10. Z promocją ludzkiej godności wiąże się prawo do zdrowego środowiska naturalnego. Prawo to rzuca światło na dynamikę relacji między jednostką a społeczeństwem. Formalny kształt nadaje mu stopniowo system przepisów międzynarodowych i krajowych dotyczących środowiska naturalnego. Jednakże same środki prawne nie wystarczają. Aby zapobiec niebezpieczeństwom, jakie zagrażają ziemi i morzu, klimatowi, faunie i florze, konieczna jest radykalna zmiana stylu życia typowego dla współczesnego społeczeństwa konsumpcyjnego (...).

Teraźniejszość i przyszłość świata zależą od ochrony rzeczywistości stworzonej, ponieważ człowiek i przyroda nieustannie oddziałują na siebie nawzajem. Uznanie zasady, że najważniejszym motywem troski o środowisko jest dobro samego człowieka, to najpewniejsza gwarancja ochrony stworzenia; w ten sposób bowiem zostaje pobudzona odpowiedzialność każdego człowieka za zasoby naturalne i za ich rozumne wykorzystanie.

PRAWO DO POKOJU

II. Ochrona prawa do pokoju jest w pe-

wien sposób gwarancją poszanowania wszystkich innych praw, ponieważ sprzyja budowie społeczeństwa, w którym relacje oparte na sile ustępują miejsca współpracy służącej dobru wspólnemu.

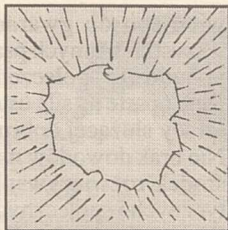
Nie brak dowodów na to, że przemoc jako środek rozwiązywania problemów politycznych i społecznych jest nieskuteczna. Wojna niszczy; podkopuje moralne fundamenty społeczeństwa, tworzy podziały i napięcia. Mimo to nieustannie docierają do nas informacje o wojnach i konfliktach zbrojnych, pociągających niezliczone ofiary. Ileż razy moi Poprzednicy i ja sam wyzywałem do położenia kresu tym okropnościom! Będę to czynił nadal, dopóki wszyscy nie zrozumieją, że wojna jest klęską wszelkiego humanizmu.

Dzięki Bogu w niektórych regionach powzięto liczne działania w celu umocnienia pokoju. Należy uznać wielkie zasługi odważnych polityków, którzy nie lękają się kontynuować negocjacji nawet wówczas, gdy sytuacja czyni to niemożliwym. Zarazem jednak nie wolno milczeć wobec zbrodni nadal popełnianych w innych regionach, gdzie całe narody są wypędzane ze swojej ziemi, a ich domy i uprawy zostają zniszczone. Mając przed oczyma niezliczone ofiary, apeluję do przywódców państw i do ludzi dobrej woli, aby pospieszili na ratunek tym, którzy - zwłaszcza w Afryce - wciągani są w wir krwawych konfliktów, czasem podsyconych przez obce interesy, i pomogli im je zakończyć. Konkretnym działaniem w tym kierunku jest zniesienie dostaw broni do krajów prowadzących wojnę oraz wsparcie przywódców tych państw w poszukiwaniu dróg dialogu. Oto droga godna człowieka, oto jest droga pokoju!

Z bólem myślę o tych, którzy żyjąc i dorastając w warunkach wojennych nie zaznali niczego prócz konfliktów i przemocy. Jeśli przeżyją, przez resztę życia nosić będą rany zadane przez te straszliwe doświadczenia. A cóż powiedzieć o dzieciach-żołnierzach? Czyż można pogodzić się z takim niszczeniem życia, które dopiero zaczyna się rozwijać? (...) Dzieci potrzebują pokoju i mają do niego prawo. Myśląc o tych dzieciach pragnę zarazem wspomnieć o młodocianych ofiarach min i innych środków niszczenia, (...). Mimo podjętych już wysiłków w celu usunięcia min, jesteśmy dziś świadkami niewiarygodnego i okrutnego paradoksu: wbrew woli rządów i narodów, które pragną położyć kres stosowaniu tej podstępnej broni, nadal rozsiewa się miny, i to nawet na terenach, skąd wcześniej je usunięto.

Plaga wojny szerzy się także w konsekwencji niekontrolowanego handlu bronią lekką, która - jak się zdaje - w masowych ilościach przepływa swobodnie między obszarami, gdzie toczą się walki, wzniecając na swoim szlaku kolejne konflikty. Obowiązkiem rządów jest podjęcie działań w celu objęcia kontrolą produkcji i handlu tych narzędzi śmierci.

Dokończenie na str. 8



Z KRAJU

■ Sejmowi udało się odrzucić weto prezydenta w sprawie ustawy o Instytucji Pamięci Narodowej. Lustracja wejdzie w życie, ale - w zamian za głosy PSL potrzebne do odrzucenia weta - AWS obiecała poprawić ustawę.

■ Rozmowy AWS i UW w sprawie obsady wojewodów zakończyły się zgodą na obsadzenie wszystkich urzędów przez polityków związanych z Akcją i ich zastępców przez UW. W kilku województwach UW zażądała prawa weta wobec solidarnościowych kandydatów.

■ Senat zajął się przygotowaniem pakietu ustaw, które mają uznać podwójne obywatelstwo, ułatwić pobyt w Polsce rodakom, którzy obywatelstwa RP nie posiadają i zorganizować powrót Polaków z Kazachstanu.

■ Członkowie związku zawodowego „Solidarność 80” uniemożliwili liderom NSZZ Solidarność złożenie kwiatów pod pomnikiem górników zabitych w kopalni „Wujek”. Doszło do przepychanek i zamieszek. Wojewoda katowicki M. Kempski zapowiedział złożenie wniosku o delegalizację „Solidarności 80”. W górnictwie trwały poza tym strajki wszystkich związków, które nie zgadzają się na cofnięcie przywilejów branżowych, w tym wcześniejszej emerytury. 17 górników z „S” spędziło święta na głodówce pod ziemią.

■ Unię Pracy opuścili kolejni działacze, w tym założyciele tej nie-komunistycznej lewicowej partii jak R. Bugaj. Bezpośrednim powodem odejścia z UP było poparcie zarządu dla prezydenckiego weta w sprawie lustracji. Zdaniem Bugaja, Unia steruje obecnie wyraźnie w stronę SLD.

■ Stworzona przez L. Wałęsę Chrześcijańska Demokracja III RP zaapelowała do ministerstwa sprawiedliwości o uniemożliwienie wyjazdu do USA na seminarium gen. W. Jaruzelskiemu. Przypominajmy, że gen. Jaruzelski nie ma jednocześnie zdrowia, by podróżować do Gdańska na proces w sprawie masakry robotników na Wybrzeżu w 1970 r. Może jednak lepiej generała wypuścić i wzorem postępowania lewicy wobec gen. Pinocheta złożyć wniosek o ukaranie w USA? Zwolnienia lekarskie na proces dotyczący zabicia górników z „Wujka”

w 1981 r. nadsyła również gen. Kiszczak. Tymczasem dziennikarze polskiego radia ujawnili, że Kiszczak wypoczywa sobie spokojnie na plażach Egiptu. Jak się podreperuje to może będzie miał siłę posiedzieć w innym „kurorcie”?

■ Umorzono śledztwo w sprawie b. MSW A. Milczanowskiego, który ujawnił, że J. Oleksy był sowieckim agentem. Oleksu nic nie udowodniono, a śledztwo przeciw Milczanowskiemu zostało utajnione i umorzone jeszcze w lecie bez powiadomienia mediów. Sprawa jest tym dziwniejsza, że np. samego Milczanowskiego nawet nie przesłuchano. Oleksy zapowiedział odwołanie.

■ Związkowcy z Solidarności kopalni „Piast” w Gliwicach dotarli do dokumentów, z których wynika, że wszystkim zatrudnionym, w tym także bezpartyjnym, potrącano bez ich zgody składkę na PZPR. Związkowcy zapowiedzieli zwrócenie się o zwrot tych pieniędzy do likwidatora PZPR.

■ Członek międzynarodowej Rady Muzeum w Oświęcimiu-Brzezince ks. W. Chrostowski skrytykował redakcję „Tygodnika Powszechnego” za poparcie opcji usunięcia wszystkich krzyży z terenu tzw. Żwirowiska. Zdaniem ks. Chrostowskiego krzyż papieski nie może być przedmiotem żadnych przetargów. Nas, po pozytywnych publikacjach „Tygodnika Powszechnego” np. na temat walczącego z Kościołem antyklerykała Boya i jego zasług, nic już nie dziwi.

■ Po odmowie Izraela wydania stalinowskiego zbrodniarza Morela, nasza prokuratura nie zamierza podejmować dalszych działań o jego ekstradycję. Może by tak jednak odebrać oprawcy choć kombatancką emeryturę i dodatki za służbę w PRL, które pobiera do tej pory po ucieczce z kraju?

■ Przeciętna płaca w przedsiębiorstwach krajowych wynosiła pod koniec roku 1451 zł. Ostatni kwartał zaowocował jednak w gospodarce spadkiem produkcji i pogłębieniem się deficytu w handlu zagranicznym.

■ Od 1 stycznia zdrożały paliwa (o 5,8%), alkohol (o 5%) i papierosy (o 10%). Papierosy będą droższe jeszcze w marcu, czerwcu i wrześniu. Piwo i wino dodatkowo we wrześniu, również czterokrotnie zdrożeją paliwa.

■ Ukraina zamierza kupić w Polsce 4 miliony ton węgla. Należność za surowiec ma być uregulowana dostawami energii elektrycznej.

■ B. premier T. Mazowiecki otrzymał order francuskiej Legii Honorowej II stopnia. Uroczystość dekoracji odbyła się w ambasadzie Francji w Warszawie.

■ Od 14 lutego Polska i Japonia znoszą wzajemny obowiązek wizowy.

DEWALUACJA REFORM

Słowo „reforma” stało się w ciągu kilku ostatnich lat niemal magicznym zaklęciem. „Reformują” wszystkie rządy, wszystkie koalicje, wszystkie ugrupowania. Jeśli ktoś śmie zakwestionować ogólny kierunek, natychmiast określany jest obraźliwym mianem „siły antyreformatorskiej”, co - niestety - często przypomina dawne określenie używane przez władze PRL-u, z tym, że wtedy epitet brzmiał nieco inaczej - „siła antysocjalistyczna”. Mechanizm jest jednak podobny - ci, którzy kwestionują przyjęty kierunek są wrogami państwa. Oczywiście, dzisiaj nie nikomu z tego tytułu nie grozi, nikt nie wsadzi do więzienia kogoś, kto sprzeciwia się ogólnie przyjętej linii, ale ostracyzm mediów i tzw. opinii jest zagwarantowany. Ktoś może jeszcze powiedzieć - przecież reformy są Polsce naprawdę potrzebne, by wprowadzić nasz kraj w XXI wiek jako państwo nowoczesne i zasobne. To prawda, ale spór nie idzie o to, czy unowocześniać czy nie, lecz o to, czy wszystkie reformy są naprawdę potrzebne i czy wszystkie rzeczywiście służą społeczeństwu? Istnieje bowiem uzasadniona obawa, że przynajmniej część z nich jest nieprzemyślana i szkodliwa. Nie może być bowiem tak, że kraj reformuje się dla reformowania, bądź po to, by zaspokoić żądania czynników zewnętrznych, np. wielkich korporacji ponadnarodowych. Reformy muszą być podporządkowane interesowi narodu polskiego, gdyż to on będzie beneficjentem ich powodzenia lub ofiarą niepowodzenia. Niestety, często wmawia się Polakom, że to, co dobre, np. dla Unii Europejskiej, Międzynarodowego Funduszu Walutowego lub Banku Światowego, jest także dobre dla Polski. Co więcej, wmawia się nam, że tylko bezwzględne wypełnianie sugestii tych instytucji jest zgodne z polskim interesem narodowym, mimo że wydarzenia ostatnich miesięcy wykazały dobitnie, iż Bank Światowy i Międzynarodowy Fundusz Walutowy doprowadziły wiele państw na skraj przepaści.

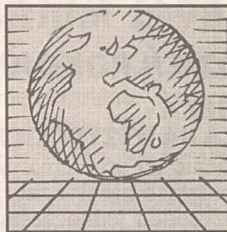
W roku 1999 Polskę czeka ciężka próba - wprowadzone będą w życie cztery wielkie reformy (samorządowa, ubezpieczeń społecznych, służby zdrowia i edukacji). Już dzisiaj wiadomo, że wszystkie one są niedostatecznie przygotowane, zarówno pod względem legislacyjnym, jak i finansowym. Można oczywiście argumentować, iż kiedyś trzeba było zacząć i że początki zawsze są trudne. To prawda, ale prawdą jest także to, że taka kumulacja reform jest bardzo niebezpieczna, głównie z powodów społecznych. Jeśli jeszcze przed wprowadzeniem w życie zapowiedzianych zmian wywołały one emocje, to co może się stać, kiedy ludzie na własnej skórze odczują skut-

ki niedociągnięć organizacyjnych i finansowych? Ktoś powiedział kiedyś, że reformować należy wtedy, gdy sytuacja jest dobra, a nie wtedy, kiedy się wszystko wali - u nas jest jednak odwrotnie. Sytuacja nie jest dobra, a jej pogorszenie kumuluje także fakt coraz gorszej kondycji materialnej społeczeństwa, będącej bezpośrednim następstwem innej reformy - gospodarczej. Tymczasem idea zapowiedzianych na ten rok reform polega na tym, by państwo wycofywało się powoli z zadań, które kiedyś pełniło. To społeczeństwo ma same zadbać o swój los, a jednostka - w większym niż do tej pory stopniu - powinna zabezpieczyć sobie swój byt. Idea jest słuszna, jednak nie bierze pod uwagę jednego faktu - nie można tego osiągnąć w tak krótkim czasie. Jeśli przez całe półwiecze społeczeństwo było przyzwyczajone do silnej obecności państwa w życiu gospodarczym i społecznym, to trudno się dziwić, że tak gwałtowny przeskok do zupełnie innej praktyki jest szokiem. Rządzący mówią, że wolny rynek umożliwia jednostce samorealizację, także materialną. Sęk w tym, że w polskiej rzeczywistości często tak nie jest.

Gdyby w roku 1989 i 1990 przyjęto zasadę prymatu polskiej własności i polskiej przedsiębiorczości, to być może dzisiaj sytuacja byłaby inna. Tymczasem w Polsce polska własność jest dyskryminowana w stosunku do własności zagranicznej. Tłumaczono to koniecznością ściągnięcia zachodniego kapitału, ale rezultaty są raczej opłakane - polska własność się kurczy i to także w tych dziedzinach, gdzie powinna zdecydowanie dominować (np. w handlu). Ludzie pracujący do tej pory w firmach państwowych mają małe szanse na samodzielny start w biznesie, często nie mają do tego potrzebnych kapitałów ani predyspozycji. Stoi więc przed nimi następująca perspektywa - albo bezrobocie albo słabo płatna posada w firmie zagranicznej (nie wszyscy przecież są młodzi i znają obce języki). Wszystko to sprawia, że coraz większa grupa społeczna w Polsce zaczyna odczuwać wrazenie, że reformy służą jedynie zagranicznemu kapitałowi i wąskiej elicie urzędniczo-politycznej. Nie jest to mała grupa. Jak do tej pory nikt nie był w stanie zagospodarować jej politycznie, gdyż w dużej mierze jest to krąg bardzo mało mobilny i raczej woli kontestować w sposób bierny. Nie jest jednak pewne, czy tak będzie zawsze. Człowiek doprowadzony do rozpacz jest gotów do wszystkiego.

Z wielu względów nowy, 1999, rok będzie bardzo trudny dla obecnej koalicji AWS-UW. Trudny dlatego, że to właśnie ona będzie obciążana za ewentualne fiasko wprowadzonych reform, a nie koalicja poprzednia, która z ich wprowadzeniem się ociągała. Taka jest jednak logika życia politycznego.

JAN ENGELGARD



ZE ŚWIATA

■ Samoloty amerykańskie i brytyjskie - celu ukarania S. Husajna za zwrozenie ONZ-owskich kontrolerów - dokonały ataków na obiekty w Iraku. Akcję potępiła Rosja, poparła m.in. Polska. Obserwatorzy zwracają uwagę na zbieżność nalołów z podjęciem procedury usunięcia B. Clintona ze stanowiska prezydenta.

■ Premier Rosji J. Primakow zaproponował Indiom i Chinom wspólną platformę współpracy strategicznej. Premier Rosji złożył swoją propozycję w czasie oficjalnej wizyty w Indiach.

■ Na Kremlu pojawił się nieoczekiwane w pracy prezydent B. Jelcyn. Swoje urzędowanie rozpoczął od zwolnienia całego kierownictwa kremlowskiej administracji. Wystąpił także z orędziem w radiu.

■ Czeski urząd statystyczny ogłosił alarmistyczny raport o stanie tamtejszej gospodarki. Produkt brutto w porównaniu z rokiem 1997 zmniejszył się prawie o 3%, a gospodarka przeżywa stan recesji. Pomysły rządowe na wyjście z kryzysu to m.in. chęć ponownej nacjonalizacji niektórych sprywatyzowanych już przedsiębiorstw. Opozycja, wraz z byłym premierem V. Klaussem bije na alarm. Z Pragi donoszą także o pogłębianiu się choroby prezydenta V. Havla, który nie wyklucza swojej wcześniejszej dymisji. Kancelaria prezydenta oficjalnie takiej możliwości nie potwierdziła.

■ Czeskie zakłady samochodowe Skoda będące własnością Volkswagena rozpoczną w 1999 roku produkcję swoich aut w Rosji. Rosyjskim kooperantem Skody zostały zakłady w Iżewsku produkujące wcześniej m.in. znane motocykle „Iż”.

■ Brytyjska Izba Lordów zakwestionowała swoją wcześniejszą decyzję o nieważności immunitetu dyplomatycznego gen. A. Pinocheta. Jeden z piątki lordów okazał się być „stroną zainteresowaną” - jako osoba powiązana z Amnesty International.

■ Wybory do władz miasta Sankt Petersburga wygrali przedstawiciele partii demokratycznych. Komunistom udało się zdobyć jedynie 5 miejsc w 50-osobowej radzie.

■ B. premier Ukrainy P. Łazarenko opuścił za kaucją więzienie w Szwajcarii.

Łazarenko miał wjechać do Szwajcarii na paszporcie panamskim i zajmować się praniem brudnych pieniędzy.

■ Opozycja białoruska zwróciła się do strony polskiej o umożliwienie studentom, relegowanym z białoruskich uczelni za politykę, podjęcia dalszych studiów w Polsce.

■ Na Słowacji skierowano do prokuratury akt oskarżenia przeciw b. sekretarzowi partii komunistycznej V. Bilakowi, który w 1968 r. prosił Breżniewa o interwencję wojsk Układu Warszawskiego w swoim kraju.

■ Prezydenci i premierzy państw członków UE zadecydowali, że dokładna data członkostwa krajów Europy Środkowej w Unii zostanie podana na szczycie w Helsinkach, który ma się odbyć w grudniu 1999 roku. Decyzję taką podjęto podczas spotkania w Wiedniu. Obecny w Austrii polski premier J. Buzek proponował, że Polska gotowa jest zrezygnować z części przypadających na nią unijnych dotacji, jeżeli miałoby to przyspieszyć jej członkostwo.

■ Z wizytą na Litwie przebywał premier RP J. Buzek. Premier rozmawiał m.in. o umożliwieniu mieszkającym tam Polakom odzyskania ich ziemi i swobodnego posługiwania się ojczystym językiem, co odpowiada standardom przyjętym w Europie.

■ Szwecja zainteresowała się poziomem rasizmu wśród państw kandydujących do UE. Premier Persson stwierdził, że w „niektórych krajach ubiegających się o członkostwo w UE można zauważyć nasilenie się zachowań antysemitycznych i ksenofobicznych”. Zdaniem Szwedów w Polsce i na Litwie powinny być najbardziej rozpowszechniane wiadomości o holocaustie. Widać Szwedzi nie oglądają TVP i nie czytają „Gazety Wyborczej”. Nie widać natomiast związku szwedzkiego belkotu z odstępianiem przez Polskę od kontraktu z Izraelem na dostawę rakiet dla śmigłowca Huzar, jako, że sami Szwedzi są tutaj dla Tel-Awivu konkurencją. A może właśnie chodzi o oddalenie od siebie podejrzeń?

■ Portorykańczycy odrzucili w głosowaniu przekształcenie ich wyspy w kolejny stan USA. Portoryko pozostanie krajem stowarzyszonym.

■ W komunistycznych Chinach skazano na wieloletnie kary więzienia tamtejszych opozycjonistów, którzy usiłowali założyć partię demokratyczną. Dysydentów oskarżono o chęć obalenia ustroju.

■ W Międzynarodowym Komitecie Olimpijskim wybuchła afery łapówkarska. Działacze MKOl oskarża się o przyjmowanie korzyści za pozytywne opiniowanie kandydatur do organizacji igrzysk.

Dokończenie ze str. 4-5

ORĘDZIE JANA PAWŁA II NA DZIEŃ POKOJU**KULTURA PRAW CZŁOWIEKA -
ODPOWIEDZIALNOŚĆ SPOCZYWAJĄCA NA WSZYSTKICH**

12. Nie jest tu możliwe szczegółowe omówienie tej problematyki. Pragnę jednak podkreślić, że żadne z praw ludzkich nie jest zabezpieczone, jeżeli nie staramy się chronić wszystkich jednocześnie. Kiedy godzimy się z łamaniem któregoś z podstawowych praw człowieka, zagrożone zostają wszystkie pozostałe. Niezbędne jest całościowe podejście do kwestii ludzkich praw i zdecydowana wola ich obrony. Tylko wówczas gdy kultura praw człowieka, respektująca różne tradycje, stanie się integralną częścią moralnego dziedzictwa ludzkości, będzie można z ufnością patrzeć w przyszłość.

Czyż bowiem mogłoby dojść do wojny, gdyby wszystkie ludzkie prawa były szanowane? Integralne przestrzeganie praw człowieka jest najpewniejszą drogą do zbudowania trwałych relacji między państwami. Kultura praw człowieka musi być kulturą pokoju. Każde ich pogwałcenie niesie z sobą zasiew konfliktu. Już (...) sługa Boży Pius XII, po zakończeniu drugiej wojny światowej zapytywał: «Jeśli jakiś naród zostaje zmiądzony przemocą, któż odważy się obiecywać reszcie świata bezpieczeństwo i trwałą pokój?».

Aby można było krzewić kulturę praw ludzkich, która przeniknie do sumień, potrzebna jest współpraca wszystkich sił społecznych. Pragnę wspomnieć tu o roli środków społecznego przekazu, które wywierają tak wielki wpływ na kształtowanie opinii publicznej, (...). Podobnie, jak nie można zaprzeczyć ich odpowiedzialności za łamanie praw człowieka, gdy jest ono skutkiem przemocy propagowanej przez media, tak też należy uznać ich wkład w inicjatywy dialogu i solidarności, które zostały podjęte dzięki szczerzomym przez media wezwaniom do wzajemnego porozumienia i pokoju.

CZAS WYBORU, CZAS NADZIEI

13. Nowe tysiąclecie stoi u drzwi i jego bliskość budzi w sercach wielu ludzi nadzieję na świat bardziej sprawiedliwy i solidarny. To pragnienie powinno, musi się urzeczywistnić.

W tej perspektywie zwracam się w szczególny sposób do was, drodzy Bracia i Siostry w Chrystusie, którzy na całym świecie kierujecie się Ewangelią jako regułą życia: bądźcie orędownikami godności człowieka! Wiara uczy nas, że każda osoba została stworzona na obraz i podobieństwo Boże. Miłość Ojca Niebieskiego pozostaje wierna nawet wówczas, gdy człowiek ją odrzuca; jest to miłość bez granic. Ojciec zesłał swego Syna, Jezusa Chrystusa, aby odkupił każdego człowieka, przywracając mu pełną godność. Czy w obliczu takiej postawy możemy pozostawić kogokolwiek poza zasięgiem naszej troski? Przeciwnie, musimy dostrzegać Chrystusa w najuboższych i najbardziej pokrzywdzonych, bo do służenia im zobowiązuje nas Eucharystia - zjednoczenie w Ciele i Krwi Chrystusa, które za nas zostały złożone w ofierze. Jak ukazuje przypowieść o bogacz, który na zawsze pozostanie bezimienny, i o nędzarzu imieniem Łazarz, «w sytuacji jaskrawego kontrastu między nieczułymi bogaczami a nędzarzami pozbawionymi wszystkiego, Bóg stoi po stronie tych ostatnich». My także musimy stanąć po ich stronie.

Trzeci i ostatni rok przygotowań do Jubileuszu przeżywamy jako duchową pielgrzymkę ku Ojcu: każdy zostaje wezwany, by przejść drogę autentycznego nawrócenia, które oznacza odrzucenie zła i świadomy wybór dobra. Stając na progu Roku 2000, mamy obowiązek z nową energią bronić godności ubogich i odrzuconych oraz okazywać szacunek dla praw tych, którzy zostali ich pozbawieni. Razem podnieśmy głos w ich obronie, realizując w pełni misję, którą Chrystus powierzył swoim uczniom! (...) Jezus nauczył nas, że mamy nazywać Boga naszym Ojcem, Abba, przez co objawił nam głębię naszej relacji z Nim. Nieskończona i wieczna jest Jego miłość do każdego człowieka. Wymownie świadczą o tym słowa Boga w Księdze Izajasza: «Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet, gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o tobie. Oto wyrylem cię na obu dłoniach» (Iz 49, 15-16).

Przyjmijmy zaproszenie do udziału w tej miłości! W niej kryje się tajemnica poszanowania praw każdej kobiety i każdego mężczyzny. Dzięki temu, gdy wszędzie świt nowego tysiąclecia, będziemy lepiej przygotowani, by wspólnie budować pokój.

Ciąg dalszy ze str. 3

BÓG W KATECHIZMIE

Kodeks Kościoła Katolickiego, mówiąc o Bogu, przypomina zatem fakt stworzenia i odkupienia, poprzez który człowiek odkrywa siebie, kim jest, skąd pochodzi i dokąd podąża. Pragnienie Boga nosi on w sercu, gdzie zostało ono wpisane w chwili stworzenia go przez Boga i dla Boga. „Bóg nie przestaje przyciągać człowieka do siebie i tylko w Bogu znajduje on prawdę i szczęście, których nieustannie szuka” (KKK 27). Katechizm przypomina tu słowa Soboru, który stwierdza, że każdy człowiek jest wciąż zapraszany do rozmowy z Bogiem, który stworzył go z miłości i w miłości zachowuje, aby żyjąc w prawdzie dobrowolnie tę miłość uznał i Bogu Stwórcy się powierzył (KKK 19). Ten akt manifestacji Bożej miłości do człowieka KKK nazywa „zamyśłem zyczliwości”, w którym Bóg objawia siebie, by człowiek mógł dać wolną odpowiedź „do poznawania Go i miłowania ponad wszystko” (KKK 52). Na kartach katechizmu Bóg jawi się jako „Pierwszy i Ostatni” (Iz 44,6), „Początek i Koniec” (KKK 198), pierwsza osoba Trójcy Świętej. KKK podkreśla jedność (200). Mówiąc o Nim używa przy tym biblijnych określeń: Bóg żywy (205) miłosierny, litościwy (210 nn), „Ten, który Jest” (212), który jest prawdą i miłością (214 nn), w którym nie ma ciemności grzechu (1J 1, 5), Ten Bóg jest miłością (1J 4,8.16), ponieważ jedynym powodem, dla którego wszystko uczynił była miłość (218). Ta miłość jest większa niż miłość ojca do syna i matki do dziecka: „Czyż może matka zapomnieć o swym niemowlęciu, ta która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała Ja nie zapomnę o tobie” (Iz 49,15).

Katechizm przypomni, że Bóg miłuje bardziej niż oblubieniec, narzeczony narzeczoną (Iz 62, 4-5). Jego miłość jest wieczna (220), „bo góry mogą ustąpić i pagórki się zachwiać, ale miłość moja nie odstąpi od ciebie” (Iz 54, 10); „Ukochałem cię odwieczną miłością, dlatego też zachowałem dla ciebie łaskawość” (Iz 31,3).

Obraz Boga w KKK jest więc obrazem biblijny, pokazującym piękno i konsekwencje wiary w Boga. Wierząc człowiek poznaje Boga (223). Znając Go chce Mu służyć, żyje w dziękczynieniu (224), w Bogu rozpoznaje własną godność i godność innych ludzi (225). Dzięki Niemu właściwie używa rzeczy stworzonych (226). „Niech nic cię nie niepokoi, niech nic cię nie przeraża. Wszystko mija, Bóg się nie zmienia. Cierpliwość osiąga wszystko. Temu kto ma Boga niczego nie Brakuje. Bóg sam wystarcza”.

Katechizm w nauce o Bogu przypomina, że Bóg jest naszym Ojcem. W Jego imię zostaliśmy ochrzczeni (KKK 232). Wobec nas spełnia On swój „zamyślenie zyczliwości” poprzez dzieło stworzenia, odkupienia i uświęcenia (235). Jest dla nas jak ojciec i matka, choć przewyższa naszych rodziców o wiele bardziej. „Nikt nie jest ojcem tak jak Bóg” (239). Od Niego otrzymaliśmy Ducha Świętego, który dopełnia w nas to czego nam brakuje, abyśmy doszli do poznania całej prawdy (J 16,13). Ten Bóg jest wszechmogący, „czyni wszystko co zechce” (Ps 115,3), stwarza świat dobry i uporządkowany (299), stwarza go przez mądrość i miłość (295) i jest w nim obecny (300). To wszystko co stworzył zachowuje swoją opatrnością i wszystkim rządzi z największą dobrocią (302). „Jezus domaga się dziecięcego zawierzenia. Opatrzności Ojca niebieskiego, który troszczy się o najmniejsze potrzeby swoich dzieci: „Nie troszczcie się zbytnio i nie mówcie: Co będziemy jeść? Co będziemy pić? Ojciec wasz niebieski wie, że tego wszystkiego potrzebujecie. Starajcie się naprzód o Królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane. (Mt 6, 31-33)” (KKK 305).

Cdn.

Ks. TADEUSZ ŚMIECH

GŁOSU KATOLICKIEGO KALENDARIUM 1998

STYCZEŃ

Nowý rząd zaczyna się rozkręcać. Spórą popularność zyskuje premier Buzek. Koalicja AWS i UW mianuje nowych wojewodów. Rząd domaga się wymiany ambasadorów. Minister Spraw Zagranicznych, B. Geremek nie zdradza do tego zapłału i wymienia jedynie najbardziej skompromitowanych, np. b. szefową OPZZ - Spychalską na Białorusi. Z Czechenii nadchodzi wiadomość o porwaniu grupy Polaków. Negocjacje będą się ciągnęły, ale wszystko zakończy się happy endem. Jagieliński z PSL-u zakłada własne stronnictwo, z ROP-u odchodzą: Kuriski i Macierewicz. Obydwaj trafiają do AWS-u. Nie ma szczęścia ustawa lustracyjna, do jej wykonania zabrakło jednego tylko sędziego. Parlament znówelizuje ustawę i wejdzie ona w życie dopiero po roku. Sejm przyjmuje nareszcie ustawę konkordatową. Kwaśniewski podpisuje z wielkim szumem w Kijowie porozumienie na temat odnowy cmentarza Orląt we Lwowie. Sprawa powróci na łamy prasy pod koniec roku. Ukraińcy nie dotrzymują porozumienia, dojdzie też do aktów zbezczeszczenia polskich pamiętek we Lwowie.

LUTY

Jest ustawa budżetowa. Koalicja będzie miała kłopoty z budżetem na 1999 r. Projektu Balcerowicza nie uwzględniono, a pomysły z dodawaniem ulg i ich odbieraniem spowodowały sporo zamieszania. Podsumowano wyniki roku 1997. Wzrost gospodarczy wyniósł 6,7%, bezrobocie spadło do 10,5%, inflacja do 13%. W 1998 r. będzie nieco niższy wzrost gospodarczy, ale pozostałe wskaźniki okażą się lepsze. Inflacja spadnie poniżej 10%. Rząd przygotował projekt ustawy o szkolnictwie wprowadzającej 3-letnie gimnazja i licea. Zaczyna się kłótnia o TV. SLD chce nadal zachować swój stan posiadania w TV publicznej. Do końca roku będą trwały przepychanki. SLD i PSL jak rządziły TV, tak rządzą nadal. W Sejmie pojawia się projekt reformy administracyjnej. Kłóć się posłowie, wkrótce zwolennicy tych czy innych powiatów i województw wyjdą na ulice. Licytowanie się liczbami nowych jednostek administracyjnych zakończy się wraz z prześladowaniem samej ustawy. Początek roku to afery związana z reklamowaniem przez prezydenta mebli. Kwaśniewski twierdzi, że popiera krajowy przemysł. Okaze się, że w fabryce zatrudnieni są prezydencki szwagier i jego ojciec.

MARZEC

Swoją aferę ma również AWS. Chodzi o żelatynę i zakaz jej importu. Przy okazji mówi się o sporze między szefem kancelarii premiera - W. Walendziakiem a MSW - J. Tomaszewskim. Rząd bada sprawę śmigłowca „Huzar” i izraelskiej

rakiety do jego wyposażenia. Pod koniec roku nastąpi zerwanie kontraktu. Aferką pachnie przyznanie orderów Orła Białego Kurońowi i Modzelewskiemu. Kuroń lekceważąc najwyższe odznaczenie RP daje sobie je przypiąć do dzinsowej koszuli. Zaczyna się sprawa krzyży na Żwirówku koło obozu w Oświęcimiu. 140 parlamentarzystów broni postawionego tam krzyża papieskiego.

KWIECIEŃ

Watykanie dokonano wymiany dokumentów ratyfikujących konkordat. Rząd zgłasza projekt reformy administracyjnej kraju. W sądzie zaczyna się proces: Kwaśniewski kontra „Życie”, dotyczący pobytu prezydenta w jednej wili ze szpiegiem rosyjskim Alganowem, co obraziło Kwaśniewskiego. Zaczyna się przegląd polskiego prawodawstwa pod kątem jego zgodności z przepisami Unii Europejskiej. Pod koniec miesiąca przyjeżdża do Polski płk Kukliński. Spotyka się z marszałkiem Sejmu i Senatu. Nie zostaje przyjęty przez prezydenta.

MAJ

Wybory samorządowe odbędą się 11 października. Senat aprobuje ustawę o ciągłości pomiędzy II a III RP. Czas PRL-u określono jako okres braku demokracji i pozbawiony suwerenności. Posłowie AWS z Porozumienia Centrum zbierają podpisy pod wnioskiem o referendum w sprawie przywrócenia kary śmierci i zaostrożenia kodeksu. Szereg bestialskich napadów w następnych miesiącach potwierdzi intuicję polityków. Na manifestacjach 1-majowych dochodzi do starć komunistów z kontrademonstrantami. W TV kierownicze stanowiska zajmują „ludzie prezydenta”. Szef jego kampanii wyborczej - Zieliński zostaje dyrektorem I programu. Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki - J. Dębski nadal walczy z prezesem PZPN M. Dziurówicem. Sprawa o zasadność zawieszenia Dziurówicza trafia do sądu. W Londynie umiera prezes Federacji Światowej SPK - S. Soboniewski. Pojawiają się kolejne projekty reformy administracyjnej (mówią o podziale terytorialnym na 14 i 16 województw).

CZERWIEC

Awantura o źle przygotowane projekty na pomoc z Funduszu PHARE powoduje grad oskarżeń pod adresem ministra ds. integracji europejskiej, polityka ZChN-u, Czarneckiego. Czarnecki zostanie zdymisjonowany, a do Brukseli zadzwoni tajemniczy rozmówca z ministerialnego biura w Polsce, gratulujący utarcia nosa politykowi prawicy. Lewica umacnia się w mediach. Po TV przyszła pora na rady nadzorcze radia. Pod Opolem protestują na drzewach ekolodzy przeciw planom budowy autostrady i wycince drzew. Niepotrzebnie, ponieważ

plany autostradowe nie mogą wyjść poza fazę wstępną, a potencjalni budowniczowie domagają się gwarancji rządowych. Sultanik ze Światowego Kongresu Żydów zażądał eksterminacji terenów b. obozów koncentracyjnych. Z koalicji AWS wychodzi grupa KNP-OP A. Słomki.

LIPIEC

Kwaśniewski wetuje liczbę 15 województw. W Warszawie nieznani sprawcy mordują komendanta głównego policji - M. Papąę. Wielowątkowe śledztwo nie natrafia na żaden ślad. Sąd uwalnia milicjantów strzelających do ludzi podczas demonstracji w 1982 r. w Lubiniu. Zebrani na sali krzyczą: - „Hańba!”, a pełnomocnicy oskarżycieli wnoszą apelację. Sprawa wróci na wokandę. Kraj pasjonuje się wyborami odtwórczyni postaci Zosi do realizowanego przez Wajdę filmu „Pan Tadeusz”. Autorzy wybierają amatorkę i to w dodatku córkę wiceministra - Alicję Bachledę-Curus.

SIERPIEŃ

Jest wreszcie liczba województw - „16”. Prezydent podpisuje ustawę o nowym podziale administracyjnym. Zaczyna się wojna o powiaty i ich granice. Pielgrzymka Kół Rodzin Radia Maryja gromadzi na Jasnej Górze blisko pół miliona osób. We Lwowie Energopol zaczyna odbudowę cmentarza Orląt. Emocje wywołuje chęć uruchomienia w Białymstoku radia „Wolna Białoruś”. Prezydent Łukaszenka grozi stronie polskiej. Rośnie zadłużenie PKP, a ministerstwo przygotowuje ustawę o prywatyzacji kolei. Zakończy się to dymisją ministra transportu pod koniec roku, który uznał, że ze związkami zawodowymi nie wygra, a te skutecznie blokują kolejowe reformy. W Brukseli zostało otwarte przedstawicielstwo polskiej armii przy NATO. Uroczystość obchodzono rocznicę „Cudu nad Wisłą”.

WRZESIEŃ

Zaczyna się kampania wyborcza do samorządów. Rząd popiera kandydaturę Polski jako gospodarza olimpiady zimowej w Zakopanem. W życie wchodzi nowy kodeks karny znoszący ostatecznie karę śmierci. Dochodzi do tego w atmosferze publicznego oburzenia na brutalne mordy popełniane na polskich ulicach. SLD głosi w Sejmie przeciw ustawie o Instytucji Pamięci Narodowej; ustawę zawetuje prezydent. Protesty budzi sprzedaż Stoczni Gdańskiej nomenklatury spółce Evip. W przygotowywanym budżecie Balcerowicz proponuje wprowadzenie podatku liniowego; rzecz napotyka na ostrą krytykę i upadła. Kryzys finansowy w Rosji odbija się tylko nieznacznie na polskiej gospodarce, co zdaniem rządu, dobrze świadczy o jej kondycji. Na Śląsku tamtejszy wojewoda Kempski zezwala policji na zabieranie z ulic narkomanów. Decyzja budzi społeczny aplauz i krytykę prawników.

Dokończenie na str. 11

LA PAGE DES FRANCOPHONES

de Richard Zienkiewicz

EN GUISE DE BILAN POUR 1998

La fin d'une année, le début d'une nouvelle c'est toujours une période où l'on fait le bilan: bilan politique, économique, social et culturel, bilan sportif ou de la vie quotidienne.

Pour la Pologne, il est bien tentant de présenter celui de l'année 1998 en le faisant démarrer au début du mois de novembre 1997, au moment où le nouveau gouvernement, issu de la coalition qui s'est dégagée des élections parlementaires de septembre 1997, s'est mis en place après la négociation d'un programme signé par l'AWS et l'UW et qui marque le retour au pouvoir de formations héritières du mouvement Solidarność d'août 1980. Cette coalition, c'est d'abord un pari car la droite et le centre de la vie politique polonaise sont très morcelés, très diversifiés, "pluriels" pourrait-on dire. Mais au bout d'un an, on peut constater que cela marche, malgré les tensions qui n'ont pas manqué d'éclater au cours de cette année sur des points de vue ou des approches différentes entre les deux alliés. On a même eu l'impression que certains militants de l'AWS étaient plus préoccupés à faire de l'obstruction à l'UW qu'à faire avancer les réformes ou à contrecarrer l'opposition forte qui a su profiter des ces dissensions pour faire avancer ses pions. Au moment des choix essentiels, on a pu voir un SLD monolithique, appliquant sans broncher une discipline héritée de l'ère soviétique, parlant et agissant comme un seul homme, alors que la majorité donnait l'impression d'une bien triste cacophonie. Néanmoins, l'AWS n'a pas manqué de "faire le ménage" en son sein et a évincé un certain nombre d'opposants internes systématiques, dont on a pu se demander s'il ne faisait pas ouvertement le jeu de l'opposition, et qui risquaient à la longue de faire tomber la coalition, ce qui aurait été une catastrophe politique pour le pays. Car en effet, la coalition, avec son programme, c'est aussi une grande ambition pour la Pologne: moderniser l'État, sortir enfin le pays, et définitivement, de l'ère communiste - qui continue encore de peser sur la société, surtout dans les mentalités - en menant les réformes indispensables et difficiles, d'autant plus difficiles qu'elles arrivent bien en retard après quatre ans de gouvernement post-communiste qui a laissé, dans certains domaines, le pays dans un état stationnaire, donc lamentable, comme le prouve le mécontentement de toutes les catégories sociales qui s'est exprimé tout au long de cette année. Réforme de l'administration, réforme de la sécurité sociale et du systé-

me des retraites, réforme de la justice, privatisations, voilà quelques-uns des chantiers importants qui se sont ouverts et qui ont été engagés avec courage par l'équipe du professeur Jerzy Buzek, très souvent dans une atmosphère de contestation sociale largement orchestrée par l'opposition qui a su tenir le haut du pavé médiatique. Et c'est là le troisième point de ce bilan pour 1998: la coalition travaille, elle engage des réformes, mais elle manque d'ambition sur le plan de la communication, terrain presque totalement abandonné au SLD. Et l'argument que les médias sont aux mains de l'opposition est certes vrai, mais n'est pas suffisant. Il ne suffit pas de travailler, même si on le fait bien, il faut le faire savoir, en faire la publicité, sinon les réformes seront vides de sens en n'ayant pas l'adhésion de la majorité de la population. Malgré tout, malgré toutes ces difficultés, malgré une cohabitation difficile avec un président de la République qui a parfois mis tout le poids de sa fonction dans la balance pour empêcher la majorité d'avancer, malgré l'usure qu'apporte inmanquablement l'exercice du pouvoir, l'échéance électorale a vu le maintien de la position de l'AWS dont on peut dire que l'assise sociale est maintenant bien ancrée dans la société polonaise. Les sondages la donnent souvent en tête, talonnée par le SLD dont on ne peut pas contester la large assise sociale dont il bénéficie également. Les partis à audience nationale, moins ancrés dans la société, avec des "clientèles" plus ciblées, ont tendance à céder le pas - c'est le cas de l'UW qui est la grande perdante de la consultation de cet automne. On a l'impression que se dessine en filigrane une bipolarisation de la vie politique polonaise que l'on rencontre déjà dans les démocraties occidentales.

Si, sur le plan intérieur, le pays s'est engagé sur la voie du changement profond, sur le plan international, c'est "le changement dans la continuité" selon une expression bien française. Les engagements pris à la suite des changements de 1989 sont maintenus, confirmés et développés. La Pologne est sur le chemin de l'intégration dans les structures occidentales que sont l'OTAN et l'Union européenne. Pour ce qui concerne l'Alliance atlantique, la difficulté était plutôt technique, mais le bénéfice n'est pas négligeable. Il s'agit en effet d'intégrer une organisation dont le but est d'assurer la sécurité de ses membres sur le plan international. L'année 1998 a été marquée par le processus de ratification: chacun des États membres a ainsi donné son

aval à l'entrée de la Pologne, ainsi qu'à celle de la Hongrie et de la République tchèque. La Diète polonaise a également, quasiment à l'unanimité, émis un vote favorable. L'entrée effective se fera au cours de l'année 1999, donc très bientôt, et on pourra dire alors que le pacte de Varsovie est définitivement enterré. L'entrée dans l'Union européenne est d'un tout autre acabit. La Pologne est liée depuis 1992 par un contrat d'association, et 1998 a vu le début des négociations d'intégration, tout d'abord par un examen très serré de la législation polonaise pour voir sa conformité avec les acquis communautaires, ensuite par l'engagement, il y a deux mois, des vraies négociations, domaine par domaine. Les Polonais sont très motivés, la population montre, au travers des sondages, une attitude favorable, et le gouvernement souhaite que le processus aille bon train afin que le pays soit prêt à la fin de l'année 2002. Mais il y a encore beaucoup de pain sur la planche avec notamment la restructuration de l'agriculture et celles des mines et de l'industrie lourde. Le pari n'est pas gagné, mais c'est un formidable challenge pour le pays. Outre la sécurité économique et l'ouverture du vaste marché européen, l'intégration européenne donnera à la Pologne la possibilité de participer à la création d'une organisation solide pour que le continent européen sache se faire entendre, et si possible d'une voix forte, sur la scène internationale. A cet égard, la Pologne a déjà pu donner la mesure de ses capacités en assurant en 1998 la présidence de l'Organisation pour la sécurité et la coopération en Europe (OSCE).

Faire un bilan, c'est toujours très subjectif car cela relève des choix de celui qui le fait. En tout état de cause, à mes yeux, il était plus intéressant de procéder en jetant un regard sur l'année écoulée plutôt que de donner une longue liste, brute, d'événements qui se sont déroulés tout au long de 1998, et que l'on retrouvera dans les pages de tous les journaux et magazines. On ne peut cependant pas terminer cet exercice sans évoquer deux anniversaires qui ont eu lieu cette année et qui donnent une image positive du pays: le pape Jean-Paul II a fêté les vingt ans de son pontificat, le plus long - et l'un des plus riches - de ce vingtième siècle finissant. Cela nous a donné l'occasion de rappeler ce que cet homme hors du commun a déjà donné au monde en payant de sa personne. La seconde célébration, c'est le quatre-vingtième anniversaire de l'indépendance de la Pologne qui nous a permis de montrer que le pays sortait de son image de martyr, acquise au cours des deux cents dernières années, pour montrer le visage d'un pays en plein développement, résolument tourné vers l'avenir.

Dokończenie ze str. 8

KALENDARIUM 1998

PAŹDZIERNIK

Samorządowe wybory przynoszą potwierdzenie stabilizacji sceny politycznej na dwa bloki. Wybory wygrywa AWS i SLD. Słaby wynik uzyskuje PSL i UW. Na zjeździe „Solidarności” M. Krzaklewski ponownie zostaje wybrany przewodniczącym związku. Wałęsa opuszcza wcześniej zjazd pozostawiając zgromadzonemu ostrzy list. Wg raportu policji w Polsce działa 500 zorganizowanych grup przestępczych. 170 z nich ma charakter międzynarodowy. Premier Buzek odwiedził Rzym, gdzie brał udział w Mszy św. kanonizacyjnej Edyty Stern. 20 - rocznica pontyfikatu Jana Pawła II sprowadziła do Watykanu rzesze pielgrzymów z kraju, a także większość polityków, w tym prezydenta. Podczas wizyty premiera Buzka w Brukseli chwalono Polskę za dobre wyniki gospodarcze. Sielankę przerwały wyniki wyborów w Niemczech. Nowy rząd socjaldemokracji i „zielonych” zapowiedział oszczędzanie na Unii, wycofując się także z terminów obiecaných przez poprzedniego kanclerza Kohla. Ten ostatni otrzyma order Orła Białego.

LISTOPAD

Katastrofa samolotu zdążającego na defiladę z okazji święta niepodległości spowodowała dyskusję o kondycji polskiej armii. Wróciła sprawa zakupu nowych samolotów dla lotnictwa. Sejm przegłosował ustawę ratyfikującą Traktat Północnoatlantycki. A. Strzembosz prezes Sądu Najwyższego mianował prokuratora lustracyjnego, został nim sędzia Nizieński. Z Zakopanego wyjechała komisja MKOl-u, która oceniła szanse miasta na organizację olimpiady. Stolica Tatr podobała się, chociaż zgłoszono zarzuty dotyczące norm ekologicznych. W Gliwicach fabrykę samochodów otworzył Opel. „Wisłę” ukarano odsunięciem od pucharów, a telewizje całego świata pokazały fragment meczu, podczas którego krakowski chuligan rzucił nożem we włoskiego piłkarza.

GRUDZIEŃ

Koniec roku przyniósł dobre wyniki ekonomiczne. Jednocyfrowa inflacja, spadek bezrobocia, umocnienie złotówki. Padł rekord sprzedaży nowych samochodów. NATO obiecało przyjąć Polskę jeszcze przed kwietniowym szczytem państw układu w Waszyngtonie. W Warszawie demonstrowali rolnicy, którzy wyładowali złość na kukle Balcerowicza. Koniec roku to także fala opadów śniegu i mrozu, która pochłonięła ponad 100 ofiar. „Gazeta Wyborcza” poparła prezydenckie weto wobec ustawy lustracyjnej. W rządzącej koalicji doszło do sporu o obsadę stanowisk wojewodów, ale w święta uspokoili się nawet politycy.

OPR. BUS



WŁASNYM GŁOSEM Z POLSKI

Pagnę zapewnić moich czytelników, że w rok 1999 wstępuję bez obawy, iż zabraknie mi tematów do dywagacji. Jak bowiem w „peerelu” byliśmy najweselej barakiem w obozie, tak dziś jesteśmy najżywniejszym domkiem w Środkowej Europie. Co prawda naszej przedsiębiorczości ekonomicznej i aktywności politycznej towarzyszy niestety także znana kłótność, ale i ona ma swój ożywczy sens. Czuję ponadto, że nowy rok będzie pod tym względem wyjątkowo urozmaicony, ponieważ zaczyna się od lustracji.

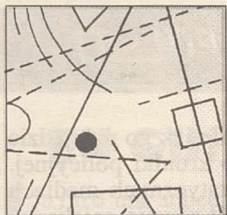
Jako naród stosunkowo łagodny, a miejscami nawet wielkoduszny, trochę się spóźniliśmy z tym, oczyszczającym życie publiczne zabiegiem, ujawnienia praktyk istotnie niegodziwych. Albowiem nie cechuje naszej zbiorowości specjalna mściwość i okrucieństwo, więc myślę, że nieprzyjemna operacja rozliczeń nie spowoduje jakiegóż większego zamętu na scenie politycznej. Niemniej domyślam się, że problematyka winy i kary będzie w tym roku dominować w życiu publicznym. Wskutek nadmiaru różnorodnych negatywnych zjawisk, towarzyszących pozytywnym skądinąd przemianom, w świadomości Polaków zrodziło się przekonanie, że tak obecni przestępcy kryminalni, jak i dawni przestępcy polityczni, traktowani są przez nasz wymiar sprawiedliwości zbyt liberalnie. Choć więc statystycznie biorąc, liczba groźnych przestępstw nie jest wcale większa niż gdzie indziej, reakcja naszej opinii publicznej wykazuje w tej materii podwyższoną temperaturę. Być może nasi sąsiedzi na Wschodzie bardziej się z tym zjawiskiem kryminalnej przemocy pogodzili, a na Zachodzie z kolei przywykli. Zresztą w wolnym świecie już od kilku dziesięcioleci media bulwersują swych odbiorców scenami gwałtów i zbrodni, u nas dopiero od dziesięciu lat to czynią.

Jako wieloletni sprawozdawca sądowy pamiętam, że jak ktoś w PRL zabił milicjanta lub innego funkcjonariusza pisała o tym cała prasa, a jak milicjant kogoś zabił lub przejechał motorem, natychmiast wkraczała cenzura i nie wolno było nawet jednego zdania na ten temat opublikować. A już samobójstw w ogóle w Polsce nie było, podobnie jak bezrobotnych, bezdomnych i pijanych umierających zimą na mrozie. Obraz wszelkich zjawisk negatywnych był za komunę nie tylko pomniejszany, ale całkiem eliminowany. Teraz wprost przeciwnie - jest demonizowany. Po prostu popyt na zbrodnie jest ostatnio na naszym medialnym rynku wielokrotnie większy niż na dobre uczynki. Jak kierowca dojrzy pijanego leżącego na drodze, zatrzyma się i usunie go na pobocze, pies z kulawą nogą

o tym nie napisze. Ale jak go przejedzie natychmiast trafi do kroniki policyjnej. Tak więc w demokratycznych mediach wizerunek świata jest równie zniekształcony, jak w mediach totalitarnych. Amerykanie zbadali (nie wiem jak), że jednemu zabójstwu realnemu odpowiada tysiąc morderstw wirtualnych. Uprzedzam moich czytelników na początku roku, aby bardzo krytycznie przyglądali się współczesnemu dziennikarstwu, które ma tendencję do przeczerzania rzeczywistości. Nasz gatunek nie jest tak zły, jak go prezentują nadgorliwi słudzy pióra i kamery. W każdym bądź razie, bez względu na to, jaka jest prawda i co mówią statystyki, poczucie zagrożenia i lęk przed przemocą jest w Polsce ostatnio znacznie większe, niż dawniej. W rezultacie społeczeństwo domaga się surowszego traktowania przestępców i żąda wyższych wyroków, a spora część ludności opowiada się za przywróceniem kary śmierci. Dotyczy to, jak już wspominałem, nie tylko aktualnych przestępców, ale również takich ludobójców jak Salomon Morel czy morderców z za biurka, jak Helena Wolińska. Aby za swe zbrodnie stanęli przed sądem w Warszawie, rząd nasz domaga się ich ekstradycji z Izraela i z Wielkiej Brytanii. Wolińska jest szczególnie odrażającym przypadkiem stalinowskiej zbrodniarki odpowiedzialnej za śmierć jednego z największych polskich bohaterów ostatniej wojny - gen. Augusta Emila Fieldorfa. Posiada ona wręcz klasyczną biografię komunistki, dla której śmierć wielkiego Polaka była czymś naturalnym, co nie wzbudzało żadnych skrupułów i wyrzutów sumienia, nawiasem, do tej pory ich nie ma. Potrafiła całymi latami trzymać w więzieniu ludzi, których nawet stalinowskie sądy uniewinniły. Tylko dlatego, że byli prawdziwymi Polakami.

Przypomnę młodym czytelnikom, że zaraz po wojnie znalazły się w Polsce dwie kategorie wyjątkowo okrutnych i bezwzględnych katów naszego narodu. To oni wymordowali tysiące młodych, wspinających naszych braci. W 1956 r. część tych zbrodniarzy wróciła na Wschód, druga grupa uciekła na Zachód, a resztki oprawców w 1968 udały się na Bliski Wschód. Fajgla Mindla D. jako Helena Wolińska wyjechała do Anglii. Nic dziwnego, w 1952 r. kazała całkiem bez powodu aresztować gen. „Nila”. Jego oskarżycielem w sfingowanym procesie był prokurator Wajsbloch. Sąd Najwyższy w składzie Auscler, Merz i Andrejew wyrok śmierci na generała utrzymał w mocy. Mam nadzieję, że - ostatnia z żyjących - morderczyni „Nila” zostanie osądzona sprawiedliwie, a londyńska Polonia zerwie absolutnie towarzyskie stosunki z kobietą, która ma na rękach jego krew.

KAROL BADZIAK



PUNKT WIDZENIA

ZAGŁUSZANIE

Urodził nam się całkiem nowiutki, chociaż jednocześnie - mój Boże - coraz starszy, bo już 1999 rok. Trwa więc w najlepszym czasie przeróżnych podsumowań przeszłości oraz wygłaszania rozmaitych przesłań na przyszłość. Zatem i ja podłożę - jak ta żaba u kowala - nogę i dorzucę swoje trzy grosze, zanim mnie nie zakrzyczą i nie osiodłają. Otóż to właśnie, ja w sprawie zjawiska... „zagłuszania”. Powie ktoś przytomnie: „zaraz, zaraz, minął przecież bezpowrotnie czas PRL-u, cenzury przewencyjnej i procedury zamykania buzi mówiącym inaczej niż w oficjalnej propagandzie stoi”. Nikt już nie zagłusza ordynarnie Wolnej Europy, Głosu Ameryki, a bywa że i własnego sumienia. To fakt, nie znaczy to niestety jednak, iż zanikło automatycznie zjawisko „niewygodnej prawdy”, perfidnie wylażającej - jak szydło z worka - na wierzch i zakłócającej powszechnie propagowany landszaf-

cik pełnej sielanki wolnej Europy i wiadomości płynących z Ameryki. Okazuje się, iż nawet, a może przede wszystkim, to właśnie w wysoko już posuniętych demokracjach i tzw. wolnych mass mediach „na złodzieju czapka gore”. Rzecz w tym, iż za totalitarnej komuny nikt rozsądny nie brał poważnie tego, co wygadywano kłamliwie w TV czy pisano w organach... prasowych PZPR. Tymczasem obywatele „wolnego” świata wydają się tkwić wciąż w bardzo złudnym, acz beztróskim i wygodnym przeświadczeniu, iż to, co wygłaszane głośno i „ex cathedra” to zawsze szczerą prawdą, pozbawioną subiektywnego lub nawet nieuczciwego czy etnicznego kontekstu. Naiwnych i biernych jest jednak jakby mniej i to właśnie bardzo rozdrażnia i rozstraja plebiscytowych demokratów. Spieszę wyjaśnić, iż największą - degenerującą w gruncie rzeczy - pułapką demokracji jest posługiwanie się, w jej imieniu, ilościowym kryterium oceny dobra i zła, prawdy i kłamstwa. W ten prosty, acz szatański sposób, pod pozorem wolności, rychło ostatecznym argumentem moralnym staje się... głosowanie: kto jest za tym, że czarne jest białe - proszę podnieść rękę! Czy w takim układzie są jakieś możliwości, szanse przezwyciężenia skrajnego, niczym praktycznie nie kontrolowanego relatywizmu? Demokracja zawieszona w próżni cywilizacyjnej, pozbawiana konsekwentnie swych etycznych, transcendentnych odniesień staje się niedostrzegalnie, acz

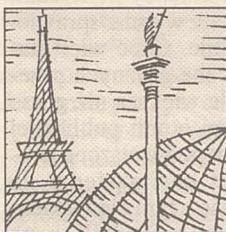
konsekwentnie swoją własną parodią, gdzie - w imię demokracji i postępu ludzkości - przegłosować można największą nawet zbrodnię przydając jej na dodatek znamiona wolności. Stąd tak niesłychanie istotną, żywotną wręcz kwestią staje się, by nie zagubić się w pozorach, w beztróście braku odpowiedzialności, nie dać się biernie zakrzyczyć, że wolność to to samo co relatywizm. Siedząc przed coraz bardziej „liberalnymi” telewizorami coraz rzadziej jakoś rozdziawiamy w skrajnym zadziwieniu „paszcze”, coraz rzadziej wyrwie nam się „nie, takich ryb to nie ma!”. Przywykamy w całym majestacie demokracji i przygębieniu, że patologia to normalka, żeśmy pewnie sami zacofańcy, zboczeńcy i rasiści.

I nagle z drugiej strony ekranu, czy innego środka masowego przekazu propagandy, przez pomyłkę zapewne i niedopatrze nie właścicieli, odezwie się ktoś, dla kogo - na przykład - rodzina jest wciąż rodziną, życie wymaga zawsze szacunku, a zbrodnia nigdy nie jest do przyjęcia. Argumenty są tak oczywiste, tak jasne, że wymagają natychmiastowej riposty, a przynajmniej zagłuszenia. I już dobrana widownia klakierów, pod dyktando etatowych „wolno-myslicieli”, zakrzyczy prawdę, godność, piękno natury człowieka. I za chwilę - odwołując się jeszcze do „świętych” zasad demokracji - a jakże - zagłosują (telewizdowie też mogą telefonować) nad istnieniem Boga. A co potem?

PAWEŁ OSIKOWSKI

POLSKA-FRANCJA ŚWIAT

Jacques de Chalendar kierował Fundacją *Francja-Polska* przez 9 lat, od 1989 do 1998 r., a więc w bardzo trudnym okresie największych przemian związanych z wychodzeniem Polski z komunizmu i leczeniem ran zadanych przez ten ustrój. Dziś, na czele Fundacji zastępuje go Claude Sardais. To on współpracę polsko-francuską, a przynajmniej spory jej odcinek, wprowadził w XXI wiek. Polacy żegnają Jacques'a de Chalendar'a z żalem i z wielką wdzięcznością. Praca, jaką wykonała jego fundacja, jest ogromna. Powiodło się w dziedzinach najważniejszych i wszystkie cele, postawione francuskiej ekipie przez Polaków zostały osiągnięte. Warto podkreślić ten porządek: najpierw była prośba ze strony polskich władz, potem reakcja Francji. Nigdy odwrotnie. Fundacja nie miała ambicji poczekania kogokolwiek, stawiania za wzór dokonań francuskich. Od samego początku założyła sobie, że jej rola będzie pomocnicza, doradcza i asystująca. Pokazała Polakom, jak funkcjonuje we Francji lokalna demokracja samorządowa, jak działają szkoły i urzędy, jak na co dzień pracuje się przy zarządzaniu gminą, departamentem czy miastem. Francuski



model Polakom się spodobał, zaakceptowali go i zaczęli adaptować do krajowych warunków. I - jak pisze Chalendar w swej książce „*Francja-Polska, nowe wyzwanie*” (wydanej przez Znak za francuskim oryginałem, który ukazał się nakładem wyd. „Cana” Jean Offredo) stopniowo, nawet na polskiej wsi, obraz Francji uległ zmianie. Przesłała się kojarzyć tylko z wieżą Eiffla, zaczęła ze szkołą, instytucją, bankiem. Jeżeli chodzi o osoby, to grono znajomych Francuzów, do którego należeli Napoleon, de Gaulle i Piaf, poszerzyło się o konkretnego, zaprzyjaźnionego nauczyciela, urzędnika i radnego. Drugą kapitalną sprawą, po wdrażaniu samorządu lokalnego (a Francja była tu tylko inspiratorką, pilotem, inicjatorką) i budowaniu partnerskich związków między poszczególnymi ludźmi, gminami, miastami, departamentami, województwami, regionami było szkolenie w najrozmaitszych dziedzinach. Fundacja *Francja-Polska* pomogła w wykształceniu polskich kadr na potrzeby banków, przedsiębiorstw, w tworzeniu krótkich, zawodowych studiów wyższych, studiów dyplomowych i podyplomowych. Udało jej się również pomóc

Polsce w jej przygotowaniach do wejścia do Unii Europejskiej i w uruchomieniu współpracy rolników. Jacques de Chalendar sądzi, że te dziedziny wymagają dalszej kontynuacji - jeśli chodzi zaś o duże i średnie przedsiębiorstwa francuskie, chcące inwestować w Polsce, to radzą one sobie doskonale same i nie potrzebują już wsparcia.

Kiedy śledzi się drogę takich ludzi jak Jacques de Chalendar, który pracował w wielu gałęziach administracji we Francji i poza jej granicami, i który sprawami Polski zajął się w momencie, kiedy mógł spokojnie przejść na wielce zasłużoną emeryturę, to rodzi się pytanie dlaczego? Dlaczego właśnie Polska, skąd ta pasja i pragnienie pomocy? W swej książce, Jacques de Chalendar pisze o swym pradziadku, który w 1812 roku, przejeżdżał przez Polskę, by dołączyć do armii Napoleona w Rosji. W pamiętnikach, z wielkim podziwem wspomina on polskie duchowieństwo i polską szlachtą, z którymi mógł się porozumieć po łacinie. Wspomina też swój powrót z Moskwy, kiedy skostniały z zimna i wygłodzony, szukał ratunku w opuszczonym polskim pałacu. W sali bilardowej, dostrzegł zielone grube sukno i niewiele myśląc, zrobił sobie z niego spodnie. Zielone sukno ze stołu bilardowego w starym polskim dworku uratowało mu życie.

ANNA RZECZYCKA-DYNDAL



Kronika polonijna

Redaguje Zbigniew A. Judycki

FRANCJA

■ 6 stycznia odbyło się w Paryżu doroczne spotkanie ministrów spraw zagranicznych „Trójkąta Weimarskiego”, w którym uczestniczył min. Bronisław Geremek.

SZWAJCARIA

■ 15 listopada 1998 r. zmarł w Gattikon w Szwajcarii znany publicysta i nawigator lotniczy Adam Emil Szajdzicki.



Adam Emil Szajdzicki urodził się 28 listopada 1911 r. w Poradach (woj. stanisławowskie) jako syn Włodzimierza i Emilii, z domu Wachtl. Studia: Uniwersytet Poznański (chemia - 1933-1934), Zawodowa Szkoła Podchorążych Artylerii w Toruniu (1934-1936), kurs dla obserwatorów lotniczych w Dęblinie (1938-1939). Po wybuchu II wojny światowej przedostał się przez Francję (dowódca eskadry zbornej w Lyonie) do Wielkiej Brytanii, gdzie został asystentem adiutanta w bazie Blackpool (1941), później dowódcą eskadry szkoleniowej w St. Andrews, a następnie Brighton (Polish Initial Training Wing-1942). W latach 1943-1944 odbył w Kanadzie i Szkocji specjalistyczne szkolenie nawigacyjne i przygotowujące do lotów operacyjnych. Porucznik nawigator w Dywizjonie 305 RAF (wykonał na samolocie „Mosquito” 50 lotów operacyjnych w 1944 r.). W 1945 r. ukończył Wyższą Szkołę Nawigacyjną w Shawbury i służył jako instruktor nawigacji w szkole pilotażu podstawowego, w Dywizjonie 301 RAF, wszedł w skład załogi oblatującej samolot „Lincoln”, a później brał udział w lotach na Środkowy i Daleki Wschód (zdemobilizowany w 1948 r.). Nawigator w Flight Refueling Ltd w Tarrant Rushton (uczestnik berlińskiej operacji Luftbrücke - 1949); instruktor nawigacji w Air Service Training w

Hamble; uczestniczył w założeniu szkoły lotniczej i szkoleniu pierwszej kadry w Karaczi (Pakistan- 1950-1953); nawigator w Air Charter w Stanstad (loty do Singapuru - 1953), Eagle Aviation Ltd. w Stanstad (baza w Nikozji na Cyprze - 1954), Skayways Ltd. w Stanstad (1954), Airspan Ltd. w Stanstad (loty do Bombaju, Marsylii, Adenu, Teheranu - 1954); starszy nawigator Air India International w Londynie (loty do Kairu, Bejrutu, Damaszku - 1954-1957); starszy nawigator, instruktor i egzaminator w Pakistan International w Karaczi (1957-1959); nawigator w liniach lotniczych Swissair w Zurichu (1959-1971); emerytura (major rezerwy, pilot obserwator od 1971 r. Autor licznych artykułów dotyczących lotnictwa opublikowanych w prasie brytyjskiej oraz dwóch tomów wspomnień „Z Aniołem Stróżem przez życie” - 1996. Organizator pielgrzymki lotników polskich na Jasną Górę (1978). Inicjator wykonania i złożenia epitafium lotniczego na Jasnej Górze oraz fundator kopii tego epitafium, umieszczonego w budynku Wyższej Szkoły Oficerskiej Sił Powietrznych w Dęblinie (kopie znajdują się w Muzeum Sikorskiego w Londynie, w kościele św. Anny w Warszawie oraz w amerykańskiej Częstochowie u OO. Paulinów w Doleystown). Wiceprezes Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii (1980-1984). Członek Stowarzyszenia Lotników Polskich w Wielkiej Brytanii (1960) uhonorowany tytułem Master Navigator przez Guild of Pilots and Navigators w Londynie. Odznaczenia: Krzyż Walecznych (4x), Złoty Krzyż Zasługi.

POLSKA

■ Z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Spraw Zagranicznych, Ministerstwa Gospodarki, Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”, Fundacji „Polonia” i Stowarzyszenia im. E. Kwiatkowskiego dyskutowano w sejmowej Komisji Łączności z Polakami za Granicą na temat współpracy gospodarczej z Krajem. Uznano, że należy wzmocnić wysiłki promujące i ułatwiające kontakty gospodarcze z Polską. Komisja zwróciła się do MSZ o wypracowanie systemu promocji współpracy gospodarczej z Polską i zapoznanie z nim posłów w kwietniu br. Komisja - na wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Poselskich - rozpatrzyła projekt budżetu państwa w części dotyczącej Kancelarii Senatu.

■ 18 listopada sejmowa Komisja Łączności z Polakami za Granicą przyjęła projekt budżetu Kancelarii Senatu na rok

1999 w części poświęconej opiece nad Polonią i Polakami za granicą. Projekt przewiduje na te cele kwotę ponad 40,5 mln złotych.

■ W warszawskim Domu Polonii odbyła się wystawa fotograficzna pt. „Junacka Szkoła Kadetów 1942-1947”, której organizatorami było Stowarzyszenie „Wspólnota Polska” i Koło Junackiej Szkoły Kadetów w Londynie.

USA

■ Nakładem Agencji Wydawniczej CB w Warszawie ukazała się interesująca książka pt. „Zagłada II Rzeczypospolitej 1945-1947”. Jej autorem jest Aleksander Gella, profesor stanowego uniwersytetu Nowego Jorku w Buffalo. Rzeczywista zagłada II Rzeczypospolitej - stwierdza na kartach swojego dzieła autor - dokonała się już po zakończeniu światowej wojny, w latach 1945-1947, w warunkach światowego pokoju, kiedy to właśnie zachodni alianci, zobowiązani do przestrzegania prawa międzynarodowego i zasad demokracji - zezwolili Sowieckiej Rosji na „wewnętrzny podbój” Polski i przekształcenie kraju w satelitę, rządzonego przez narzuconą i całkowicie posłuszną poleceniom płynącym z Moskwy marionetkową ekipę, za cenę setek tysięcy niewinnych ludzkich istnień. Ta potworna zbrodnia nie powinna ulec zapomnieniu i „przedawnieniu”, mimo obecnych zmian politycznych i „nowej demokracji” w całej środkowej i wschodniej Europie.

■ Jednym z najbardziej utalentowanych młodych dyrygentów w Ameryce Północnej jest Mariusz Smolij, rodowity Polak, absolwent Akademii Muzycznej w Katowicach, a obecnie profesor Northwestern University.

LITWA

■ W październiku 1998 r. przewodniczącą senackiej Komisji Spraw Emigracji i Polaków za Granicą, senator Jadwiga Sagatowska i szef Kancelarii Senatu, Bogdan Skwarka przekazali środowiskom polskim na Wileńszczyźnie dary Senatu RP w postaci sprzętu komputerowego i audiowizualnego.

SZWECJA

■ Polska literatura piękna z trudem toruje sobie drogę na rynki szwedzkie. Jak wynika ze statystyki sporządzonej przez Bibliotekę Uniwersytecką w Göteborgu, od 1834 do 1997 r. ukazało się niemal 1000 przekładów literatury polskiej na język szwedzki. Połowa z nich publikowana była w ciągu ostatnich 30 lat. Liczby te obejmują również publikacje prasowe.

TV POLONIA

od 11 do 17 stycznia 1999

PONIEDZIAŁEK 11.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Uczmy się polskiego (17) 8⁰⁰ Szafiki 8³⁰ Tajemnica Sagali (9/13) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Spojrzenia na Polskę 9³⁰ Niebieskie jak Morze Czarne - komedia 10⁴⁵ Klejnoty 11⁰⁰ Namiot Jedyńki - Maryla Rodowicz 11⁵⁰ Kuchnia polska 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Wieści polonijne 12³⁰ Klan (163) - serial 12⁵⁵ Panteon 13¹⁰ Czy nas jeszcze pamiętasz? 13³⁰ Magazyn polonijny z Niemiec 14⁰⁰ Jest jak jest (17/19) - serial 14³⁰ Telewizyjne Wiadomości Literackie 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Kowalski i Schmidt 16⁰⁰ Klan (163) - serial 16³⁰ Bajki polskie 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sportowy tydzień 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Królowa złodziei (3/5) - serial 18⁵⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 19⁰⁰ Auto-Moto-Klub 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Ośmy dzień tygodnia - film 21²⁵ Mała rzecz a cieszy 21⁴⁰ Znaki czasu 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁰ W centrum uwagi 23¹⁵ Teresa Torańska przedstawia 23⁵⁵ Portrety muzyczne 0²⁵ Tydzień Prezydenta 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Królowa złodziei (3/5) - serial 2¹⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Ośmy dzień tygodnia - film 4²⁵ Mała rzecz a cieszy 4⁴⁵ Spojrzenia na Polskę 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (163) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia - teleturniej 6⁴⁰ Sportowy tydzień

WTOREK 12.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kochać dziecko 7⁴⁵ Blues - Rock Guitar (2) 8⁰⁰ Wehikuł czasu 8²⁰ Z dziecięcej półki 8³⁰ Bajki pana Bałagana 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Mówi się... 9³⁰ Ośmy dzień tygodnia - film 10⁵⁰ Mała rzecz a cieszy 11⁰⁵ Co nam zostało z tych lat? 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Tydzień Prezydenta 12³⁰ Klan (164) - serial 12⁵⁵ Auto-Moto-Klub 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Kowalski i Schmidt 14⁰⁰ Królowa złodziei (3/5) - serial 14⁴⁰ Dziennik telewizyjny - program J. Fedorowicza 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Oto Polska 16⁰⁰ Klan (164) - serial 16³⁰ Panna z mokrą głową (5/6) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Zaproszenie 17³⁵ Liga przebojów 18⁰⁰ Tylko Muzyka 19⁰⁰ Tata, a Marcin powiedział... 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Królewskie sny (4/8) - serial 21¹⁵ Muzyczny gwiazdzbior 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Koncert dla talentu cz. 2 0⁰⁰ Orkiestra salonowa 0²⁵ Magazyn parlamentarny 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Tylko Muzyka 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Królewskie sny (4/8) - serial 4¹⁵ Muzyczny gwiazdzbior 5⁰⁵ Sport z satelity 5³⁵ Klan (164) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Liga przebojów 6⁴⁰ Zaproszenie: Obrazki z Mazowsza cz. 3

ŚRODA 13.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Kwadrans z medycyną - Pełny oddech 7⁴⁵ Gotowanie na ekranie 8⁰⁰ Koszałek Opalek 8²⁰ Tę-

czowa bajeczka - program dla dzieci 8³⁰ Hrabia Kaczula (15/44) - serial animowany 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Polacy na Białorusi (2) 9³⁰ Królewskie sny (4/8) - serial 11⁰⁵ Piasek...Live - koncert 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Magazyn parlamentarny 12³⁰ Klan (165) - serial 12⁵⁵ Pocztylion 13⁰⁵ Liga przebojów 13³⁰ Kronika końca wieku 14⁰⁰ Tylko Muzyka 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Dialogi z przeszłością 16⁰⁰ Klan (165) - serial 16³⁰ Muzyczne koło 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Przegląd prasy polonijnej 17³⁵ Krzyżówka szczęścia 18⁰⁰ Janosik (2/13) - serial 18⁴⁵ Komedianci - kasety i Leśmian 18⁵⁵ Antologia Literatury Emigracyjnej 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Lekcja martwego języka - dramat 21⁴⁰ Cross 22⁰⁰ Szybie z resztek (5) 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Świadkowie XX wieku - 30 tysięcy słów 0³⁰ Przegląd prasy polonijnej 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Janosik (2/13) - serial 2²⁰ Komedianci - kasety i Leśmian 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Lekcja martwego języka - dramat 4⁴⁰ Cross 5⁰⁵ Szybie z resztek (5) 5³⁵ Klan (165) - serial 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Krzyżówka szczęścia 6⁴⁵ Panteon

CZWARTEK 14.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dzieci takie jak nasze 7⁴⁵ Abecadło dźwięków (2) 7⁵⁰ Papierowy teatrzyk: Szewczyk Dratewka 8⁰⁵ Ala i As 8²⁵ Panna z mokrą głową (5/6) - serial dla młodych widzów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zwierzołub 9³⁰ Lekcja martwego języka - dramat 11⁰⁵ Cross 11³⁰ Szybie z resztek (5) 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Przegląd Prasy Polonijnej 12³⁰ Polska '98 13⁰⁵ Krzyżówka szczęścia 13³⁰ Dialogi z przeszłością 14⁰⁰ Janosik (2/13) - serial 14⁴⁵ Komedianci - kasety i Leśmian 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Uczmy się polskiego - lekcja 18 16⁰⁰ Polska '98 16³⁰ W krainie władcy smoków (18/26) - serial 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 17³⁵ Sport z satelity 19¹⁰ Gość Jedyńki 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰¹ Sport 20⁰⁵ Teatr Telewizji: Razem 21⁰⁵ Latarnik 21³⁵ Enklawy: Sklepik za rogiem 21⁵⁵ Mdm 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Popielec (2/9) - serial 0¹⁵ Akademia wiersza 0²⁵ Dziariusz rządowy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Biografie: Życie jak film 2¹⁰ Rozbitek 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Teatr Telewizji: Razem 4⁰⁵ Latarnik 4³⁵ Enklawy: Sklepik za rogiem 4⁵⁵ Mdm 5³⁰ Polska '98 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 6⁴⁰ Antologia Literatury Emigracyjnej

PIĄTEK 15.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Dziennik krajowy 7²⁵ Sport-telegram 7³⁰ Dama za kierownicą (18) 7⁵⁰ Gramy w szachy cz. 2 8⁰⁰ Bajki polskie 8³⁰ W krainie władcy smoków (18/26) - serial 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Zaproszenie: Obrazki z Mazowsza cz. 3 9³⁰ Matki, żony i kochanki cz. I (2/12) - serial 10²⁰ Przeż. Karpacz cz. 2 11⁰⁰ Złotopolscy (37/138) - serial 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁵ Dziariusz rządowy 12³⁵ Klechdy i bajania 13⁰⁵ Polska piosenka: ludzie, zjawiska, epizody 13²⁵ Oto Polska 13⁵⁵ Wojna na śmiech i życie (6) 14²⁵ Magazyn Notowań 15⁰⁰ Panorama 15²⁰ Program dnia 15³⁰ Credo - magazyn katolicki 16⁰⁰ Klechdy i bajania 16³⁰ Ala i As 16⁵⁰ Kolorowe nutki - program muzyczny dla dzieci

17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hity satelity 17³⁵ Pajer 18⁰⁰ Jest jak jest (18/19) - serial 18³⁰ Kult kina 19⁰⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 19²⁰ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 20⁰⁰ Sport 20⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (3/12) - serial 21⁰⁰ Hej, hej, ulani... - pieśni i piosenki Festiwalu Kultury Kresowej 22⁰⁰ Przegląd publicystyczny 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ W centrum uwagi 23²⁰ Ze sztuką na ty 23³⁵ Jestem fotosistą 0⁰⁰ Porozmawiajmy 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Jest jak jest (18/19) - serial 2⁰⁰ Kult kina 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (3/12) - serial 4⁰⁰ Hej, hej, ulani... pieśni i piosenki Festiwalu Kultury Kresowej 5⁰⁰ Przegląd publicystyczny 5³⁰ Klechdy i bajania 6⁰⁰ W centrum uwagi 6¹⁵ Pajer program muzyczny 6⁴⁰ Polacy na Białorusi (2)

SOBOTA 16.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Klan (163, 164, 165) - serial 8²⁰ Liga przebojów 9⁰⁰ Wiadomości 9¹⁰ Hity satelity 9³⁰ Ala i As - program dla dzieci 9⁵⁰ Szafiki - program dla dzieci 10²⁰ Zwierzołub - program poradnikowy 10⁴⁰ Brawo bis 12⁰⁰ Wiadomości 12¹⁰ Brawo bis 13¹⁰ Spojrzenia na Polskę - program publicystyczny J. Klechty 13³⁰ Piraci - teleturniej 14⁰⁵ Polacy na Białorusi (3) 14²⁵ Od przedszkola do Opola 15⁰⁰ Skarbiec 15³⁰ Tajemnica Sagali (10/13) - serial dla młodych widzów 16⁰⁰ Wieści polonijne 16¹⁵ Mówi się... program poradnikowy prof. Jerzego Bralczyka 16³⁵ Ludzie listy piszą 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Sport z satelity 18¹⁵ Złotopolscy (39 i 40) - serial 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 20⁰⁵ C.K. Dezerterzy cz. II - komedia 21²⁰ Drozda - show-show 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Benefis Stanisławski 23⁵⁰ Co nam zostało z tych lat? 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁹ Prognoza pogody 1³⁰ Złotopolscy (39 i 40) - serial 2¹⁵ Sportowa sobota 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ C.K. Dezerterzy cz. II - komedia 4¹⁵ Drozda - show-show 5³⁰ Danie na weekend - Kuchnia polska 5⁴⁰ Sport z satelity 6⁴⁰ Ludzie listy piszą

NIEDZIELA 17.01.1999

7⁰⁰ Program dnia 7⁰⁵ Notacje - instrumenty ludowe 7³⁵ Słowo na niedzielę 7⁴⁰ Złotopolscy (39 i 40) - serial 8³⁰ Przez Karpaty cz. 3 9⁰⁰ Dzień dobry na dzień dobry 9⁵⁰ Hulaj dusza 10³⁰ Goniec kulturalny 10⁴⁵ Niedzielne muzykowanie: Pamięci Grażyny Bacewicz w 30 rocznicę śmierci kompozytorki 11³⁰ Mała Księżniczka (7/46) - serial animowany 12⁰⁰ Polskie ABC 12³⁰ Magazyn Polonijny 13⁰⁰ Transmisja niedzielnej Mszy św. 14⁰⁵ Teatr rodzinny: Nasza Szkap 14⁵⁰ Podwieczorek... z Polonią 15³⁵ Biografie: Twórcy naszej tradycji - Hrabia Henryk 16²⁵ Tak jak w kinie 16⁵⁰ Pocztylion 17⁰⁰ Teleexpress 17¹⁵ Hrabia Kaczula (16/44) - serial dla dzieci 17⁴⁰ Dwanaście krzeseł - komedia 19¹⁵ Dobranocka 19³⁰ Wiadomości 19⁵⁵ Prognoza pogody 19⁵⁵ Sport 19⁵⁵ Kto jest kim w Polsce? 20⁰⁵ Korowód natrętów - film 21⁴⁰ Program rozrywkowy 22³⁰ Panorama 22⁵⁵ Prognoza pogody 23⁰⁵ Ze wszystkich stron 23³⁵ Twoja lista przebojów 0¹⁵ Auschwitz - zstąpienie do piekieł 0⁴⁵ Program dnia 0⁵⁰ Dobranocka 1⁰⁰ Wiadomości 1²⁵ Sport 1²⁵ Prognoza pogody 1²⁸ Kto jest kim w Polsce? 1³⁵ Matki, żony i kochanki cz. I (3/12) - serial polski 2³⁰ Panorama 2⁵⁵ Prognoza pogody 3⁰⁵ Korowód natrętów 4⁴⁵ Podwieczorek... z Polonią 5³⁰ Dwanaście krzeseł - komedia.

LISTY DO MARII-TERESY

Szanowna Pani Mario!

Nie wiem, czy nie jest za późno, ale chciałam zabrać głos w sprawie homoseksualizmu. Chciałam się podzielić doświadczeniami z mego osobistego związku z biseksualistą. Byłam bardzo młoda, kiedy pokochałam tego człowieka. Był miły, dobry, wykształcony, dr psychologii z tzw. dobrej rodziny. Ja mam też ukończone studia, ale pochodzę z małego wioski, z wielodzietnej rodziny. Żyliśmy na granicy biedy. A tam - dom bogaty, imponowało mi miejskie życie i to, że taki chłopiec wybrał właśnie mnie. Znajomi przebiekali tajemniczo o skłonnościach mego przyszłego męża, byłam jednak tak zafascynowana, że mi nic nie przeszkadzało, nawet to, iż był znacznie starszy ode mnie. Rodzice się sprzeciwiali ze względu na wiek i na to, że był bogaty. Pamiętam jeszcze dziś - choć minęło tyle lat - „za wysokie progi na twoje nogi”. Ja młoda, zakochana po uszy, uważałam, że miłość przezwycięży wszelkie przeszkody. Niewiele wiedziałam wtedy o homoseksualizmie. Byłam pewna, że z tego wyjdzie w imię naszej miłości. Jakże się myliłam. Początkowo robił wszystko, aby mnie nie ranić. Przyszła na świat nasza córka Monika. Jednakże po kilku latach przyprowadził do domu 15 - letniego chłopca i oświadczył, że to jest jego nieślubny syn, którego matka alkoholiczka zmarła i zaproponował, abyśmy go formalnie adoptowali. Ja nadal zakochana, naiwna, łatwowierna ulitowałam się nad sierotą,

choć już mocno wyrośniętą. Sprawę załatwiliśmy w sądzie, nosi do dziś nasze nazwisko, no i siłą rzeczy zamieszkał z nami. Nie trzeba było długo czekać, żeby się przekonać, iż to nie ojcowskie uczucia powodują moim mężem, gdy spędzał z nim czas przeznaczony dla żony.

W tym czasie urodziłam Anię. Mąż był wściekły. A ja szczęśliwa. Myślałam, że może pokocha to maleństwo i się zmieni. Owszem zmienił się - ale na gorsze. Dzieci go w ogóle nie interesowały, oczywiście poza przybranym „synem”. Jednakże Andrzej źle się czuł w tej roli. Zaczęło się coś między nimi psuć. Wybuchaty coraz częściej awantury. Przeżywałam piekło. Po strasznej kłótni mąż znalazł sobie nowego „przyjaciela” i odszedł. Pozostawił mnie z małymi córeczkami i z jego „synem” Andrzejem. O żadnej pomocy materialnej nie było mowy. Pracowałam ciężko, finansowo pomagali moi biedni rodzice. Rodzice męża zachowali dystans. Myślę, że od początku wiedzieli o homoseksualizmie syna.

Uważam to prawie za cudowną przemianę, ale właśnie Andrzej, ten adoptowany syn, stał się moją podporą moralną, a potem także materialną. Kiedy rzekomy „ojciec” wyniósł się z domu, on pomagał mi wychowywać dzieci, opiekował się nimi jak najlepszy ojciec. Porzucił homoseksualną skłonność. Dla niego - jak dziś mi mówi po latach - był to sposób na znalezienie domu, o którym ciągle marzył. Dziś Andrzej jest już dorosłym mężczyzną, od kilku lat żonatym z Francuzką, ma troje dzieci, które mnie nazywają babcią. Kocham je jak własne wnuczki. Andrzej i jego

żona są dla nas najprawdziwszą rodziną. Troszczą się i o mnie, i o moje córki. Kiedy teraz to piszę, jestem już niemłoda i chociaż moja opowieść jest na koniec dość optymistyczna, moje życie jednak było wielkim dramatem, czuję się głęboko zraniona i samotna. Z jednej strony żał mi, że tak się ono potoczyło, a z drugiej strony mam wielką satysfakcję, że dzięki mnie Andrzej wyzbył się złych skłonności i ponadto jest bardzo wrażliwy. Potrafi wśród znajomych przestrzec rodziców chłopców, jakimi metodami homoseksualiści „werbują” bardzo młodych chłopców, a potem zastraszają, że jeśli powiedzą rodzicom, będą karani, wyśmiani, a ponadto, że tylko „wybrani” mogą mieć takie orientacje seksualne, a nie jak „pospólstwo” itp.

Chociaż moje życie było tak strasznie powikłane, mam poczucie, że wybrnęłam z niego z Bożą pomocą. Piszę też dlatego, aby przestrzec młode dziewczyny, których jest tyle pod polskim kościołem w Paryżu - tak ufnych i łatwowiernych, może i pełnych dobrych chęci - niech porządnie się zastanowią. Bowiem nic tak nie utrudnia życia, jak „ulotwienie” go sobie.

ANIELA

Droga Pani!

Dziękuję za to świadectwo z własnego życia, myślę, że otwarcie serca i pomoc Andrzejowi wynagrodziło cierpienia. Serdecznie pozdrawiam i życzę Pani i całej rodzinie szczęścia.

MARIA TERESA LUI

WIRÓWKA NA NOWY ROK KOŚCIELNY
PROPONUJE MARYLA DZIWNIEL

Prawoskrętnie:

A. Jeden Bóg w 3 osobach; B. Ogłoszenie dzieła drukiem; C. Centrum; D. Turystyczna „pierzyna”; E. Dobra - to Ewangelia; F. Kopalniane wyrobisko; G. Sportowi widzowie; H. Jeszcze nie proboszcz; I. Krajanie, ziomkowie; J. Część Talmudu; K. Konsekwentny opłatek wystawiany w monstrancji w celu adoracji; L. Świąteczny dzień odpoczynku obchodzony przez Żydów; M. Dawniej: proboszcz; N. Ozdobne obramowanie drzwi kościoła.

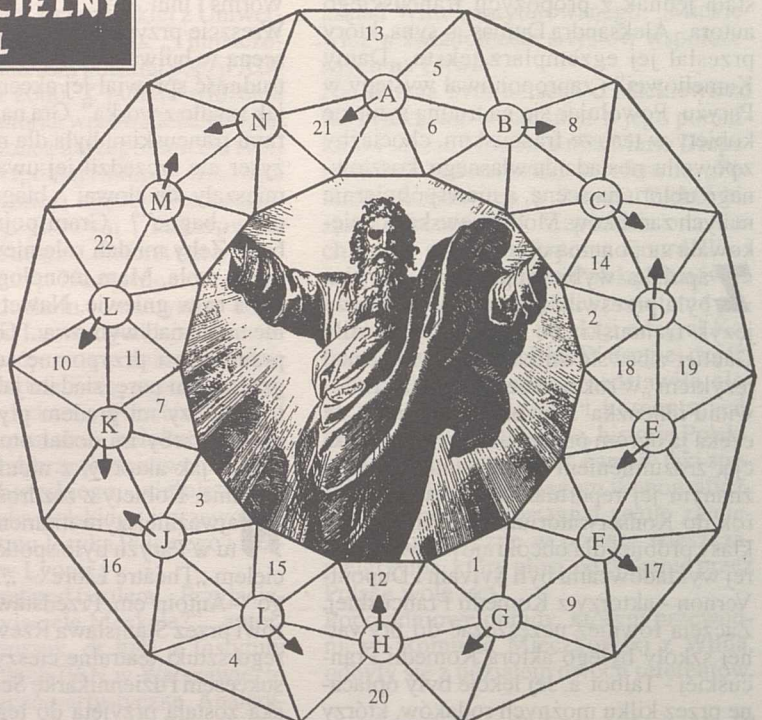
Początek wpisywania w pola oznaczone strzałką. Litery z pól ponumerowanych od 1 do 22 - utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI LISTOPADOWEJ (G.K. nr. 39/98).

Poziomo: Kompania, medium, perła, mapnik, manewr, telegram, patera, Piltz, Roztocze, łącze, regał, mięśniak, ulewa, rzepak, udawanie, silosy, dławik, szynk, Irkuck, estetyzm.

Pionowo: Piłsudski, obawa, Cieplak, pancerz, Emaus, nektar, dysk, ośeka, apel, wnyk, Estonia, próg, Nike, racja, mam, kredyt, amper, elegant, ideolog, afisz, marszałek.

Hasło: **Odzyskanie niepodległości.**



GABRIELA ZAPOLSKĄ NA EMIGRACJI W PARYŻU

Nasza sławna dramatopisarka, Gabriela Zapolska, przebywała w Paryżu w latach 1889-1895. Była świadkiem rozwoju życia artystycznego i zmian zachodzących we Francji pod koniec XIX wieku. Jej sześćioletni pobyt w stolicy Francji, „mieście światła” - „ville lumière”, wzbogacił ją jako pisarkę i aktorkę. Po jej powrocie do kraju powstały najbardziej znane sztuki teatralne, grane w teatrach po dzień dzisiejszy: „Moralność pani Dulskiej”, „Ich czworo”, „Skiz”, „Panna Maliczewska”...

Dramatyczne doświadczenia życiowe zmusiły Zapolską do wyjazdu za granicę, do Paryża. Miała wtedy 32 lata i poza sobą 10 lat pracy w teatrze. W Paryżu pragnęła wywalczyć sobie pozycję i uznanie grą na scenie i dopiero wtedy wrócić do kraju. Nie była jedyną słowiańską aktorką usiłującą dostać się na sceny francuskie: w 1881 roku wstąpiła do Komedii Francuskiej piękna Julia Feyghine, zwana Feygin, urodzona na Ukrainie. Jej kariera nie trwała długo: ośmieszyla się na scenie wymawiając kilka słów z dużym akcentem, którego prasa jej nie wybaczyła. Warszawska pupilka publiczności, aktorka Maria Wisnowska, również przyjechała do Paryża marząc o grze we francuskim teatrze. Pomimo pozytywnej oceny jej możliwości aktorskich i protekcji znanego autora Paillerona, Wisnowska wolała zrezygnować z kariery w Paryżu z powodu dużego akcentu. Uwielbianą przez publiczność Helena Modrzejewska nauczyła się mówić i grać w języku angielskim mając 40 lat. Nie skorzystała jednak z propozycji francuskiego autora - Aleksandra Dumas'a - syna, który przesłał jej egzemplarz tekstu „Damy Kameliowej” i zaproponował występy w Paryżu. Powołując się na trudną sytuację kobiety w teatrze francuskim, chociażby z powodu posiadania własnego, kosztownego ubioru na scenę, a niewspółmiernie małych zarobków, Modrzejewska podziękowała za ponętą ofertę.

Zapolska wybierając się do Paryża, była przeświadczona, że zna dobrze język francuski, bo „tłumaczy Teofila Gautier'a bez słownika” i że pracując nad językiem „w rok będzie mówiła jak rodowita Francuzka”. Szybko zrozumiała, że czeka ją ogrom pracy nad językiem, dykcją, zrozumieniem tekstu w nowym, nie znanym jej repertuarze. Zapisano ją na rok do Konserwatorium Teatralnego, do klasy próbnej dla obcokrajowców, w której wykładowcami byli Sylvain i Dupont-Vernon - aktorzy z Komedii Francuskiej. Zaczęła również uczęszczać do prywatnej szkoły byłego aktora Komedii Francuskiej - Talbot'a. Jej lekcje były opłacane przez kilku możliwych rodaków, którzy wierzyli w jej talent. Pieniądze, które prze-

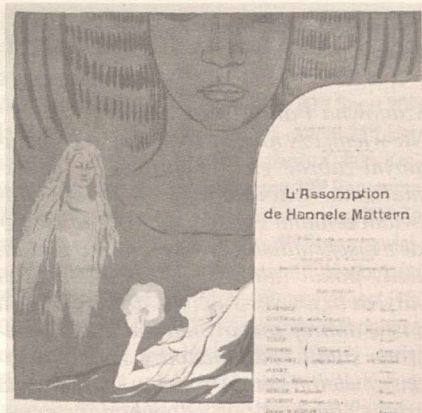
syłał jej ojciec i te, które otrzymywała za dostarczane do kraju artykuły i powieści dla czasopism, nie wystarczały jej na życie w Paryżu. Na początku swego pobytu Zapolska wielokrotnie myślała o powrocie do kraju. Warunki materialne, a także zły stan zdrowia i samotność napawały ją strachem.

Na miejsce swego pobytu obrała Montmartre, na którym skupiało się życie artystyczne ówczesnej epoki. Pierwszą przystanią Zapolskiej w Paryżu był dom na Avenue Clichy pod numerem 4, ale w niedługim czasie zamieszkała na ulicy Parme nr 12, wynajmując mieszkanie u Madame Mathon. Dopiero w czerwcu 1891 roku Zapolska przeniosiła się do mieszkania na Avenue Trudaine nr 41, w którym poczuła się nareszcie u siebie. W 1894 roku przeprowadziła się na ulicę Tourlaque, pod nr 4, do domu, na którym zachowały się do dnia dzisiejszego kolorowe szybki okien oprawione w ołów, o których pisała w swym liście.

Życie Zapolskiej w Paryżu wypełnione było studiami aktorskimi i pracą literacką. Dniami i nocami uczyła się ról: „Andromaki”, „Fedry” Racine'a, a także „Lucrecji Borgii” Wiktora Hugo, powtarzając wielokrotnie słowa tekstu. Mówiła o tych chwilach jako o „najcięższych” w życiu. Długo kształciła swój warsztat aktorski i starała się pozbyć akcentu, który stanowił poważną przeszkodę w karierze aktorskiej w ówczesnej epoce. Pomagali jej w tym francuscy aktorzy z teatru Odeon i z Komedii Francuskiej: Talbot, Sylvain, Vernon, Mary Samary, Gustav Worms i inni.

Wreszcie przyszedł pierwszy kontakt ze sceną w bulwarowej sztuce. Największą trudność sprawiał jej akcent, „wyłażący jak sztyło z worka”. Gra na scenie z aktorami francuskimi była dla niej męką. Reżyser nie szczędził jej uwag. Zapolskiej mieszały się słowa: „biague”, „blague” czy „bague”? „Gram pojutrze. Tak się boję. Żeby mi dali rolę niewielką, ale takiego woła. Mam monolog po 15 wierszy i to w gniewie. Nawet namyslać się nie mogę nad wymową... Gdy w nocy się przebudzę i przypomnę sobie, że mam grać za dni parę, siadam jak obłąkana na łóżku i lzy mi gradem płyną. Nie mam nikogo, żeby mi dodał otuchy. Aktorzy, wiesz, jak aktorzy, z nieufnością patrzą na mnie. Kobiety z zazdrością”.

Najważniejszym momentem jej pobytu w Paryżu było spotkanie z założycielem „Théâtre Libre” - „Teatru Wolnego” - Antoine'em. Przedstawiona dyrektorowi przez Stanisława Rzewuskiego, którego sztuki teatralne cieszyły się dużym sukcesem i dziennikarkę Severine, Zapolska została przyjęta do tego zespołu teatralnego w 1892 roku. Antoine obsadził



ją w wielu rolach i zajął się jej wymową udzielając prywatnych lekcji. Zapolska grała z powodzeniem w sztukach współczesnych autorów, które wprowadził na scenę Antoine i przyswajała sobie nowatorski sposób gry. Rola, w której stworzyła oryginalną postać i która została oceniona bardzo przychylnie przez prasę, to księżna Danesco, Rumunka, w sztuce „Simone” de Gramont.

Do końca swego pobytu w Paryżu, do roku 1895, Zapolska grała w sztukach w „Teatrze Wolnym” Antoine'a i w „Teatrze L'Oeuvre”, którego dyrektorem był Lugné Poe. Do jednej z nich: „Hanusia” („L'Assomption de Hannele Mattern”) Gerharda Hauptmanna, znany francuski malarz Paul Sérusier namalował afisz. Zapolska gra w tej sztuce dwie role: widmą matki Hanusi i Diakonisy. Widzimy ją po lewej stronie afisza.

Emigracyjne doświadczenia Zapolskiej - aktorki w Paryżu, nawet z perspektywy stu lat, nie straciły na aktualności. Niewiele zmieniły się metody pracy nad repertuarem klasycznym w prywatnych szkołach teatralnych jak też warunki pracy aktorskiej w teatrze we Francji. Odważne i ambitne emigracyjne aktorki nie zawsze dostają się na sceny teatrów we Francji, nawet jeśli zyskały w swym ojczystym kraju uznanie. Nieodzowna gotowość aktorska i opanowanie warsztatu nie zawsze idą w parze z doskonałą znajomością języka, nieskazitelna dykcja ze znajomością repertuaru oraz akceptacją przez francuskie środowisko aktorskie.

ELŻBIETA KOŚLARZ-VIROL

„Le Tribunal Illustré” - 24 septembre 1882; „L'Illustration” N° 2504 - art. Adolphe Aderer; „La Revue Britannique” 1883 - „Une actrice polonaise (H. Modjeska)” par A. de Viquerie. List do Marii Szeligi, N° 65, Kraków, lato 1889 - „Listy Gabrieli Zapolskiej”, tom I. Monique Sueur, „Deux siècles au Conservatoire National d'Art Dramatique”, str. 59. List do Stefana Laurysiewicza, N° 258, Châteauneuf-du-Faou, le 11 VI 1894. List do Stefana Laurysiewicza, N° 118, Paryż, 12 VI 1891. List do Stefana Laurysiewicza N° 120, Paryż, 21 VI 1891. Oryginał tego afisza znajduje się w Muzeum Maurice'a Denisa w Saint-Germain-en Laye.

ADAM MICKIEWICZ W LYONIE

Tym razem jubileusz urodzinowy Adama Mickiewicza obchodzono w mieście nad Rodanem, które poeta kilkakrotnie odwiedzał.

To tutaj wyznaczyli sobie spotkanie znawcy i miłośnicy pisarza, by 8 i 9 grudnia 1998 r. w gościnnych murach funkcjonującego od 100 lat, Uniwersytetu Katolickiego, uczestniczyć w kolokwium „Adam Mickiewicz - poeta, który łączy Litwę, Polskę i Francję”.

Zostało ono zorganizowane z inicjatywy Konsulatu Generalnego RP w Lyonie i władz wyżej wymienionej Uczelni. W przemówieniach otwierających to międzynarodowe spotkanie, wygłoszonych przez: Pierre Gire'a, prorektora Uniwersytetu oraz Romana J. Jankowiaka, konsula generalnego RP w Lyonie, można było zauważyć podobne treści. Ważne jest, że na francuskiej ziemi, na której Mickiewicz przebywał niemało, bo 20 lat, spotkali się ci, przybyli z miejsca, gdzie się urodził - Litwini, ci, za którego się uważał - Polacy i ci, u których przyszło mu żyć - Francuzi. Wyraźnie zabrzmiało przesłanie, powtórzone za poetą przez obu przemawiających, o braterstwie i wzajemnym szacunku między różnymi narodami w Europie. Aktualnie zadźwięczał cytowany przez konsula generalnego fragment poematu wieszczą:

A tak, gdzie się obrócisz, z każdej wydasz stopy, Żeś znad Niemna, żeś Polak, mieszkawiec Europy. („Do Joachima Lelewela”). Jak przystało na kolokwium, po momentach emocjonalnych przystąpiono do programu naukowego. Przedstawił go, jak również zaprezentował uczestników, jeden z inicjatorów spotkania, prof. Wojciech J. Podgórski, konsul RP w Lyonie. Wystąpienia rozpoczął prof. Jerzy Starawski z Uniwersytetu Łódzkiego, nestor polskiej bibliografii. Przedstawił on istniejące bogactwo opracowań biograficznych, monograficznych i licznych wydań jubileuszowych utworów bohatera symposiumu.

Z kolei prof. Zofia Trojanowiczowa z Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu, w referacie „Mickiewiczowski stereotyp Francuza” ukazała Wieszczę jako socjologa i psychologa, który obserwując swoich nowych rodaków, często uniesiony emocjami na skutek wydarzeń politycznych, stara się jednak, by jego refleksje na temat Francuzów były obiektywne. Obraz ten jest ciekawym studium historyczno-socjologicznym, w którym omawiane przez autorkę dokumenty przekonują nas o słuszności wniosków. Następne wystąpienie, prof. Krystyny Poklewskiej z Uniwersytetu Łódzkiego, na temat: „Mickiewicz - Merimée”. Z dzieł dwóch wierszy Mickiewicza”, przy-

czyniło się do zmiany klimatu sesji. Przeniesiono nas bowiem w świat baśni i tajemniczości, a wszystko to dzięki interesującej interpretacji ballady „Trzech Bu-



od lewej: H. Brenders z Univ. w Lyonie, konsul R. Jankowiak, prof. W. Podgórski, P. Renard, P. Gire

dryków” i poematu „Lokis” Merimée. Na podkreślenie zasługuje wspaniałe przeprowadzona analiza teoretyczno-historyczna utworów.

Popołudniowe obrady rozpoczął prof. Jacek Łukasiewicz z Uniwersytetu Wrocławskiego, referatem „Mickiewicza poetyckie posłanie na Litwę”. Czuło się ogromne zaangażowanie mówiącego, gdy analizując i cytując fragmenty wybranych liryków, nie zapominając o „Panu Tadeuszu”, ukazywał mechanizm uczuciowy, który kierował Mickiewiczem. Z jednej strony konieczność działania i odnalezienia się na obczyźnie, z drugiej niustająca tęsknota za ojczyzną i potrzeba jej kojenia w twórczości. Pierwszy dzień „spotkania” z Adamem Mickiewiczem zakończył się wypowiedzią prof. Wandy Krzemińskiej z Uniwersytetu w Poznaniu na temat: „Tłumaczenie na język francuski polskiej poezji XIX wieku w roku 2000. Z punktu widzenia romanisty”. Autorka wprowadziła wszystkich w realia końca naszego stulecia i roli tłumacza we wspólnej Europie. Omówiła relacje jakie istnieją między tłumaczem, kontekstem językowym i kulturowym przekładanego utworu. Referat ten wywołał żywą dyskusję. Następnie uczestnicy przepełnieni duchem romantyzmu udali się na spacer po Lyonie, poddając się urokowi miasta, które w tym dniu obchodziło „święto światła”. W tej atmosferze zabrakło tylko spotkania z Guślarzem...

Obrady w drugim dniu kolokwium rozpoczęły się pod przewodnictwem Stanisława Ledóchowskiego, wieloletniego profesora języka polskiego i przewodniczącego Instytutu Języka Polskiego i Kultury Polskiej w Lyonie. Pierwszy referat pod tytułem: „Przyjaciele czy nieprzyjaciele Moskale?”, autorstwa Marii Prussak, dr hab. z Instytutu Badań Literackich PAN w Warszawie, to studium polityczno-artystyczne. Analizując szczegółowo wypowiedzi Puszkina i

innych znanych Rosjan na temat Mickiewicza, Polski i Polaków, autorka ukazała nam, jak zmieniały się ich uczucia i reakcje na skutek wydarzeń politycznych (np. Powstania Listopadowego). Jak często na skutek fałszywych informacji czy manipulacji, przyjaciele zmieniali się w nieprzyjaciół.

„Obecność Mickiewicza w poezji polskiej i litewskiej na Litwie” - taki tytuł nosił referat doc. Aleksandra Sokołowskiego z Uniwersytetu Pedagogicznego w Wilnie. Jako pedagog, od wielu lat pracujący ze studentami filologii polskiej, odkrywający przed nimi piękno literatury polskiej, a więc i poezji Mickiewicza i jako poeta, był na pewno osobą predestynowaną, by zaprezentować mickiewiczowskie inspiracje w polskiej i litewskiej poezji na Litwie.

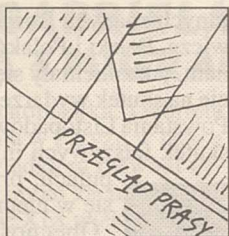
Również w kolejnym wystąpieniu: „Mickiewicz w wybranych koncepcjach nauczania szkoły polskiej” omawiano problem żywotności utworów poety i jego idei w oparciu o doświadczenia dydaktyczne. Według autorki, doc. Anny Maczkowicz nieśmiertelność zapewni autorowi „Pana Tadeusza” inteligentna interpretacja i prezentacja jego utworów w polskiej szkole. Czytanie jego dzieł i odkrywanie przez uczniów ich ważnych treści, podanych w polskim języku, spowoduje spontaniczne reakcje. Dowodem tego były, przytaczane przez autorkę, wypowiedzi uczniów III klasy liceum, w których mówili oni: „mój Mickiewicz”...

Od Wieszczą w świadomości uczniów przeszliśmy do referatu Romualda Mieczkowskiego, poety i redaktora czasopisma „Znad Willi”, zatytułowanego: „Mickiewicz w świadomości artystów współczesnych na Litwie”.

Nie można było na sesji o Mickiewiczzie we Francji nie wspomnieć o jego pomniku w Paryżu. Mówiła o nim Maria Diupero, doktor historii sztuki, w referacie: „Pomnik Mickiewicza w Paryżu. Wokół historii i ikonografii”. Zapoznała ona słuchaczy z sylwetką Antoine Bourdella a i jego zainteresowaniem Polską. Omówiła historię zrodzenia się idei powstania pomnika i roli, jaką w tej akcji odegrał Komitet Francusko-Polski. W drugiej części swojego wystąpienia przedstawiła elementy upamiętniające i komentujące, poprzez swoją symbolikę, historię Polski, by w końcu uświadomić nam, w jaki sposób - Bourdelle osiągnął swoje zamierzenie artystyczne w postaci wieszczapielgrzyma, który głosi odzyskanie przez Polskę wolności.

Popołudniowe obrady, którym przewodniczył Romuald Mieczkowski z Wilna, odbyły się z udziałem dwóch referentów.

Dokończenie na str. 19



W POLSCE

O kres świąteczno-noworoczny przyniósł więcej niż zwykle publikacji wspomnieniowych, historycznych, relaksowych. Wybieramy te, które mają kontekst głębszy.

Zaczynamy od spraw Kościoła. W tygodniku „Niedziela” (20/27 grudnia 1998 r.) znajdujemy artykuł ks. prał. Ireneusza Skubisia (pełni on liczne funkcje w gremiach medialno-kulturalnych Episkopatu Polski), odnoszący się m.in. do twierdzeń o panującym podziale w łonie polskiego Kościoła, na tradycjonalistów i postępowców; na tych, którzy są spadkobiercami „religijności niepokalanowskiej”, pobożności ludowej, uczuciowej, i na tych, którzy czerpią z „pobożności Lasek”, którą autor określa jako „pobożność bardziej intelektualną, związaną z ludźmi odpowiadającymi tam dni skupienia”. Pisząc o różnicach autor stwierdza, że te podziały odbijają się także w katolickiej prasie, w mediach, co jednak nie powinno „nam przesłaniać naczelnego celu wychowania ku prawdziwemu chrześcijaństwu - miłości Boga i człowieka”. Ale najciekawszy jest wywód, w którym ks. Skubiś zarysowuje program działania na forum publicznym: *Elementem najbardziej różniącym Polaków jest polityka. I tu trzeba najbardziej uważać, żebyśmy w tym, co dla nas jest ważne, umieli mimo wszystko stosować metody i zasady chrześcijańskie, przede wszystkim chrześcijański język. W tym kierunku należy iść, wyraźnie akcentując swój punkt widzenia, ale jednocześnie pamiętając, że wszyscy jesteśmy Kościołem. I trzeba czasami wybaczyć, czasami, w sprawach ważnych - zjednoczyć się, a jeśli zdarzy się w czymś przesadzić - to trzeba się wycofać na pozycje braterskie. Nie możemy sobie pozwolić na wojnę wewnętrzną. Popatrzymy np. na lewą stronę, która zawsze się jednoczy w ważnych sprawach - podczas głosowań w parlamencie i w wyborach. Natomiast po prawej stronie jest często inaczej, ludzie się jakoś rozchodzą, tworzą grupy, powstaje np. kilka list wyborczych. Wiadomo, że z tego będzie tylko klęska, bo ludzie weszli we własne szalupy i płyną sobie sami, osobno. Musi być jakieś spojrzenie ponad podziałami. Trzeba nam „odradzać się”, tj. podejmować takie działania, które nie rozpraszają, ale właśnie ukierunkowują wysiłek - jeśli nie od razu, to w pewnej perspektywie - ku jednoczeniu.*

O CZYM PISZĄ INNI

Jedności w różnorodności uczyć się trzeba cały czas, przez całe życie. Najbardziej wrażliwym obszarem jest rodzina. W tym kontekście godny polecenia jest wywiad z żoną premiera, p. Ludgardą Buzek zamieszczony w Magazynie „Rzeczypospolitej” (z 24 grudnia 1998r.):

Nie przywiązywałabym wagi do pochodzenia. Ludzie z różnych regionów mogą doskonale współżyć. To, iż i mąż, i ja pochodzimy ze Śląska, nie jest powodem naszej wspólnoty. Ważne jest natomiast dobre wychowanie wyniesione z domu; nie to, skąd kto pochodzi, tylko jaką miał rodzinę. To określa sposób bycia człowieka wśród najbliższych. Przede wszystkim chodzi o atmosferę, jaką się tworzy w domu, o wzajemny szacunek, o to, aby nie pozwalać sobie na ranienie drugiego człowieka. Nawet jeśli ma się czasem powody. Wpójona wcześniej kultura bycia jest dobrą podstawą. Mój mąż pozostał taki, jakiego go sobie wyobrażałam od pierwszych chwil. Zналиśmy się zresztą tak dobrze w pracy, że trudno byłoby nagle zacząć coś w stosunku do siebie odgrywać. Aktorstwo zostałoby szybko odkryte. Miałam po prostu ogromne szczęście, że spotkałam tego człowieka, który mi tak bardzo odpowiada. I być może wzajemnie. Dopiero gdy córka zaczęła studiować w Warszawie, zauważyłam, że w naszym życiu osobistym zaczyna dominować praca. Ale był to również rezultat zmian ustrojowych, dzięki którym więcej można było zrobić. Praca zawodowa zawsze była dla mnie mniej ważna, niż życie rodzinne. (...)

Jest zrozumiałe, że w grudniu prasa krajowa poświęciła b. dużo uwagi Adamowi Mickiewiczowi. Temat, jak się wydaje, nie zniknie z łamów po zakończeniu jubileuszu z okazji 200 lecia urodzin Wieszcza, gdyż wkrótce ożyją emocje w związku z ekranizacją „Pana Tadeusza”. Wcześniej jednak na ekranach znajdzie się film Jerzego Hoffmana pt. „Ogniem i mieczem”, wg powieści Henryka Sienkiewicza, którego imię jest również związane z Mickiewiczem. Przypomnijmy zatem, że to właśnie dopiero Sienkiewiczowska nowela „Łatarnik” rozślawiła „Pana Tadeusza”. W „Życiu Warszawy” (24/27 grudnia 1998) znajdujemy kilka ciekawostek z planu zdjęciowego. Oto jedna z nich: Reżyser Jerzy Hoffman lubi powtarzać, że jego film jest taki, jak życie. Wszystko idzie w nim obok siebie: okrucieństwo i humor, podniosłość i rzewność. Wszystko się ze sobą splata i miesza. Po wielkich budzących zachwyt i grozę scenach bitewnych pojawiają się m.in. tży. Z dużym wzruszeniem przyjeła ekipa ujęcia, w których pokiereszowane ciało Longinusa Podbięty zostaje ściągnięte do Zbaraża. Nad martwym towarzyszem pochylają się przyjaciele. Nigdy nie tracący rezonu pan Zagłoba szlocha. Krzysz-

tof Kowalewski (Zagłoba) był tak przekonujący w swojej roli, że rozczulił nawet martwego Podbięty. Wiktor Zaborowski (Podbięty), już po zakończeniu zdjęć zwierzał się, że i on miał ściśnięte gardło. Usłyszał to reżyser i natychmiast zripostował: Wiktor powinien jeszcze podnieść rękę, przytulić Krzysia do piersi i powiedzieć: „Nie płacz Krzysiu, to tylko film”. Premiera filmu w lutym.

Ciekawy prezent pod choinkę znaleźliśmy w „Naszym Dzienniku” (24/27 grudnia 1998). Jest nim fotokopia numeru „Małego Dziennika” wydawanego przez o. Maksymiliana Kolbego, numer pochodzi sprzed 60 lat. „Mały Dziennik” służył Bogu, Kościołowi i Polsce, był wielonakładowym pismem katolickim, o niedoścignionej wielkości.

Wybitny historyk brytyjski, znany z niezależności myślenia i niekonwencjonalnego spojrzenia na współczesny świat Paul Johnson, na łamach „Życia” (24/27 grudnia 1998) wyraża następującą opinię o Janie Pawle II: *Widziałem na własne oczy, że historię zmieniają jednostki. Papież jest dobrym przywódcą duchowym. Jego encykliki są wspaniałe i obejmują całą teologię i dogmatykę. Papież pracuje bardzo ciężko. Nowy Katechizm to najlepszy katechizm, jaki w ogóle stworzono. Używam go cały czas. Papież to jedyna postać, z którą (na Zachodzie) się liczą. To nie znaczy, że się z nim zgadzają, na przykład w sprawach antykoncepcji i tak dalej, ale uznają, że to człowiek silnych moralnych zasad, że mówi to, w co wierzy. To punkt odniesienia i jego wpływ rośnie. Przyszłość Kościoła katolickiego? To zależy od regionu świata. W Ameryce Łacińskiej katolicyzm toczy ciężką walkę z ewangelicyzmem. Myślę, że to dobrze. Konkurencja z ewangelikami - wielu z nich to wspaniali ludzie - wzmacnia katolicyzm, zmusza księży do lepszego zachowania się. W Afryce - konkurentem jest mahometanizm, i też dobrze... W Chinach katolicyzm rośnie w siłę, w dużej mierze dlatego, że ludzie nienawidzą ustroju. W Europie jest najtrudniej. Indyferentyzm jest ogromny, także w takich krajach jak Hiszpania czy Włochy katolicyzm jest słaby. We Francji, gdzie Kościół był długo słaby, trochę się umocnił. Jest silny w Austrii, w Polsce.*

Tylko brak miejsca nie pozwala nam na szersze omówienie wyśmienitego tekstu Czesława Miłosza zamieszczonego w „Tygodniku Powszechnym” (20/27 grudnia 1998) pt. „O erozji”. Po ogłoszeniu encykliki papieskiej „Fides et ratio”, artykuł Noblisty nabiera wspaniałego rozmiaru.

PRASOZNAWCA

WE FRANCJI

Aby wreszcie mieli Ojca.

„Famille Chrétienne” z 17 grudnia informuje o nowym prawie przywracającym ojcom, w sytuacji rozvodu, właściwe miejsce w sferze dotyczącej edukacji dzieci. Wejdzie ono w życie 1 stycznia 2000 r. w Szwajcarii, natomiast już obecnie spotyka się z dużym zainteresowaniem we Francji.

„Chodzi o to, by uniknąć odcięcia dziecka od jego korzeni. (...) Prawo stworzy podstawy dla ojców aspirujących do odegrania znaczącej roli w życiu dziecka bez względu na meandry życia małżeńskiego.” W ciągu ostatniego dziesięciolecia zdefiniowano kilka podstawowych zasad psychologicznych i pedagogicznych związanych z tym zagadnieniem. Wśród nich to, iż dziecko przychodzi na świat jako owoc pragnienia mężczyzny i kobiety, co kształtuje jego przyszłość. Sprawa pierwszej wagi jest nie dewaluowanie obrazu żądnego z rodziców w oczach dziecka. Ponadto, dziecko ma prawo, by na podstawie własnych doświadczeń stworzyć sobie obraz więzi, jakie łączą go z rodzicami. Może to nastąpić jedynie na drodze częstych kontaktów. „Próbuję uzmysłowić matkom, że nie zdają sobie sprawy z przeciążenia pracą w wypadku, gdy odmawiają udziału ojca w edukacji dziecka” - mówi Sylvie Monnier, terapeutka rodzinna. Prawdą jest, że nawet jeżeli we Francji 97% rozwiedzionych rodziców zobowiązuje się wspólnie podejmować obowiązki rodzicielskie, to jednak w rzeczywistości matki odgrywają tutaj wiodącą rolę. Psychologowie pracują nad wnikliwym określeniem funkcji rodziców w rodzinie, roli spełnianej przez każdego z nich z osobna. W wyniku tych studiów w ostatnich 15- latach rynek czytelnicy został zalany pracami wskazującymi na kapitalną rolę ojca w edukacji dziecka.

Nastrój najważniejszych dni.

W dziale „Wiara w rodzinie” „Famille

Chrétienne” z 17 grudnia Christine Ponsard zastanawia się nad możliwością tworzenia i czuwania nad atmosferą życia rodzinnego w najważniejszych momentach roku liturgicznego. Opiera się tutaj na przykładzie nocy wigilijnej, powracającej cyklicznie do naszych domów, jakby czas oddalony historycznie nabierał wciąż na nowo teraźniejszości w dniu 24 grudnia. Uczestniczenie dziecka w pastercie o północy jest dla niego przeżyciem niezmierniej wagi i szkoda byłoby je tego pozbawiać. Co robić oczekując na Mszę św.? Marzymy o Wigilii Bożego Narodzenia jakby wyjętej z książki, pełnej obrazków przedstawiających dzieci grzecznie siedzące wokół rodziców i intonujące stare koledy. W rzeczywistości często jest inaczej, a w dodatku niektóre z nastolatków dają do zrozumienia, iż gardzą tradycjami. Bądźmy więc realistami i zadowolmy się tym, co jest możliwe. Czyż Bóg pragnie, byśmy byli rodziną z obrazka, jeśli dobrze wie, że taką nie jesteśmy? Nie chodzi o to, by dostosować się do idealnego obrazu Nocy Wigilijnej, lecz by poszukiwać tego, czego pragnie od nas Bóg. Być realistą nie oznacza, iż należy opuścić ręce. Trzeba zadać sobie pytanie, co jest dla nas najważniejsze, Wigilia czy misterium Boga, który stał się Ciałowikiem? Oczywiście, gdy pytanie stawiamy w ten sposób, odpowiedź wydaje się oczywista. Lecz gdzie spędzamy więcej czasu, przy stole, czy wokół stajenki betlejemskiej ustawionej w kościele? Więcej energii poświęcamy na kupno prezentów, dekorację choinki i ułożenie menu świątecznego czy na przygotowanie duchowe do Świąt? W przygotowaniu duchowym nie chodzi o to, by zrealizować wiele rzeczy, lecz by być zwróconym ku Bogu. Jeśli sami będziemy wypełnieni pokojem - owym pokojem, jaki można odnaleźć tylko w modlitwie - wtedy znajdziemy słowa i gesty, które ułatwią naszym bliskim skupienie się na tym, co jest najważniejsze.

Mapa serca.

Gérard Desmedt w „La Vie” z 17 grudnia omawia mapę Francji prezentującą sto-

pień szczodrości mieszkańców poszczególnych departamentów w ofiarach na cele dobroczynne. Mapa dostarcza pewnych niespodzianek. Najbardziej hojny jest departament Haut-de Seine, 34% rodzin płacących podatki przeznaczyło część dochodów na dary, co zaznaczyli w deklaracji podatkowej. Najniżej na liście znajdują się departamenty DOM: La Réunion, Martinique, Guadeloupe, Guyane (12% rodzin dokonało wpłat) oraz Eure-et-Loir (19%). Badania oparte są na deklaracjach podatkowych z 1996 r. i przeprowadzone były na prośbę Fundacji Francji. Chociaż bogata stolica i jej zachodnie dzielnice znajdują się na czele listy, to jednak otrzymany wykaz nie przestrasza „hierarchii fortuny”. Lozère i Ardeche posiadające niewielu miliardów, zajmują siódmą i ósmą pozycję w wykazie szczodrości, natomiast Gironde i Var, nie należące do najbiedniejszych a zajmują ostatnie miejsca. Trzech na czterech donatorów nie deklaruje swoje ofiary, lecz zachowuje anonimowość. Liczba donatorów zmalała między 1995 i 96 rokiem. Wyjątek stanowią przekazy na rzecz stowarzyszeń pomagających osobom znajdującym się w tarapatkach życiowych, wydających posiłki lub angażujących się w poszukiwanie mieszkań dla bezdomnych (liczba tak pomagających wzrosła o 44%). Potwierdza się zasada, iż rodziny skromne przekazują więcej niż zamożne. Rodziny decydujące się na złożenie ofiary podpisują czek i o sumach coraz większych. W 1996 r. rodziny przekazujące dary przeznaczyły średnio 1230 frs dla stowarzyszeń wyższej użyteczności, 942 frs innym związkom i 607 frs na organizacje typu „Coluche”. Jacques Malet, autor opracowania zauważył ponadto: „Francuzi podtrzymują z organizacjami charytatywnymi kontakty o charakterze utylitarnym, to znaczy, że oczekują uznania lub usług za przekazany dar. W krajach anglosaksońskich donator, tak jak aktywny członek stowarzyszenia, czuje się przede wszystkim partnerem w popieranej przez siebie akcji”.

OPR. ANNA WŁADYKA

Dokończenie ze str. 17

MICKIEWICZ W LYONIE

Zaczęła dr Joanna Pietrzak-Thebault wypowiedzią pod frapującym tytułem: „Mickiewicz w Lyonie. Temat bez źródła, czy źródła bez tematu”. Pokusiła się ona o przebadanie bogatych materiałów archiwalnych z lat 1833-1835, kiedy to Mickiewicz zawiązał dwukrotnie do miasta nad Rodanem. I jak sama badaczka podkreśliła, nie chodziło tu tylko o poetę, ale o wydobyte atmosfery jaka istniała w owych czasach wokół Polski i Polaków. Dzięki bogatym materiałom źródłowym, przedstawiła ona szczególnie ważne w tamtych czasach prace organizacji „Bazar Polonais”, niosącej pomoc polskim

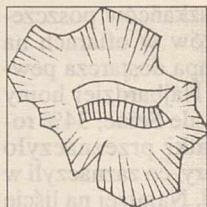
uchodźcom w całej południowej części Francji.

Kolokwium zakończył referat inicjatora spotkania, Wojciecha J. Podgórskiego, profesora Uniwersytetu Warszawskiego i konsula RP w Lyonie, który mówił na temat: „Od Colon-Aspinwall do Nercyńska, czyli dwa modele czytania „Pana Tadeusza”. Było to interesujące i odkrywcze dla słuchaczy wyjaśnienie genezy analizowanych utworów, tj. noweli H. Sienkiewicza - „Latarnik” i M. Konopnickiej - „Kartka z 1835 r.”. Omawiając twórcze zabiegi wymienionych pisarzy i ich stosunek wobec realiów, autor referatu wprowadził nas raz jeszcze w magię słów „Pana Tadeusza”. Swoje rozważania zakończył wartką zacytowania konkluzją: „Dzieło literackie nie istnieje tylko dzie-

ki swojej wielkości, ale także - a może przede wszystkim - gromadząc doświadczenia interpretacyjne, przeżycia i odczytania wielu pokoleń”.

I tak oto literackie przesłanie W. Podgórskiego puentowało dwudniowe kolokwium, o którym w podsumowaniu Patrick Renard, docent Uniwersytetu Katolickiego w Lyonie powiedział: „Przed wszystkim to, co mnie zaskoczyło, to ogromne bogactwo i różnorodność wypowiedzi osób biorących udział w kolokwium. Przyczyniło się to niewątpliwie do wydobywania tego, co najcenniejsze w dziełach i osobowości Mickiewicza, dzięki czemu wyrósł on ponad przeciętność, stając się wieszczem”.

OPR. ANNA NAWROCKA



POLACY W BENELUKSIE

SYLWETKI EMIGRACYJNE:

INŻYNIER STANISŁAW SIERAKOWSKI

Stanisław Sierakowski: Pytała Pani, jak znalazłem się w Belgii. Zaczę od moich pierwszych kontaktów z wojskiem, bo znalazłem się tu dzięki wojsku. Otóż, po zdaniu matury w 1935 r. zgłosiłem się na ochotnika do wojska. Byłem w Podchorążówce Rezerwy Łączności. Przez 9 miesięcy przebywałem w Zegrzu, potem wysłano mnie na praktykę i trafiłem do I Dywizji Piechoty Legionów w Wilnie. Pamiętam, że przeprowadziliśmy manewry nad samą granicą z Sowietami. Za Mołodecznem, w Krasnem nad Uszą, była centrala telefoniczna. Tam tor kolejowy kończył się w lesie. Wieczorami widzieliśmy światła Mińska. Później zdałem na Politechnikę w Warszawie. Miałem za sobą trzy lata studiów, kiedy wybuchła wojna i zostałem zmobilizowany. Po kampanii wrześniowej wróciłem do Warszawy. Trzeba było jakoś żyć, więc z bratem Kazimierzem pracowaliśmy na budowach. W 1940 r. Niemcy pozwolili na otwarcie szkół technicznych, więc wróciłem na studia, ale oczywiście nie na Politechnikę, a do Szkoły Wawelberga. Mielismy z profesorami cichą umowę, żeby prowadzić wykłady na poziomie politechnicznym. Obaj z bratem należeliśmy do konspiracji, najpierw do ZWZ, potem AK. Brat kończył podchorążówkę oraz kurs minerski, ja byłem w łączności. Przydzielono mi pluton nr 609 na Pradze. Byłem w randze podporucznika. Prowadziłem kursy łączności dla podchorążych. W 1941 r. gestapo aresztowało matkę i brata. Brata wypuścili wskutek zabiegów prof. Gierdziejewskiego, matkę wywieźli do Ravensbrück. Po aresztowaniu matki wróciliśmy do naszego mieszkania. Ktoś ze znajomych poprosił o ukrycie Żydówki, Judyty Szafir. Zgodziłem się oczywiście. W 1942 r. poproszono o przyjęcie małżeństwa żydowskiego z Łodzi, które pracowało w Warszawie pod fałszywym nazwiskiem. Wynająłem im pokój. Byłem już wtedy żonaty, miałem dwóch synków, Jacka i Krzysztofa. Wszyscy przeżyliśmy.

B.K.: Na szczęście, bo za ukrywanie Żydów groziła kara śmierci...

S.S.: Przed wybuchem Powstania zawiozłem żonę z dziećmi do teściów, na ul. Barbary, a sam udałem się do swego plutonu na Pradze. Naszym zadaniem było nawiązanie i utrzymanie łączności przez Wisłę.

B.K.: Powstanie miało objąć Pragę?

S.S.: Tak, ale zostało zlikwidowane przez Niemców po paru dniach i wtedy zaczęli oni systematycznie wysiedlać mieszkań-

ców. W tej sytuacji Komenda Obwodu zarządziła ewakuację oddziałów. Ochotnicy z bronią mogli przejść na Mokotów. Zebrałem 10 ludzi i łodzią (miałem przepłynąć wpław Wisłę, żeby sprowadzić ją z warszawskiego brzegu) przeprawiłem oddział na Mokotów. Zostałem przydzielony do kompanii łączności pułku „Baszta”, aby sformować trzeci pluton.

B.K.: Z książki pana matki „Cały naród walczy”, wiem, że i brat pana był żołnierzem „Baszty”.

S.S.: Tak, brat walczył w kompanii B-3 i poległ w natarciu na klasztor Nazaretanek. Ja po kapitulacji Mokotowa (28 września) przedostałem się kanałami do Śródmieścia. Nie muszę mówić, jaka to była straszna przeprawa. Trwała 13 godzin.

B.K.: Po kapitulacji wyszedł Pan z Warszawy z wojskiem?

S.S.: Z wojskiem. Niemcy prowadzili nas pieszo do Ożarowa. Potem byłem w kilku obozach. W Bergen-Belsen, później zawieźli nas do Grossborn na Pomorzu, ale okazało się, że Sowietci są już blisko, więc znowu ewakuowano nas w głąb Niemiec. Przeszliśmy piechotą 600 km pod Hamburg. Potem zawieźli nas pod Bremę i znowu popędzili... do Sandbostell, gdzie by stalag. Ludzie puchli z głodu.

B.K.: Tam zastał Pana koniec wojny?

S.S.: Nie. W kwietniu znowu zostaliśmy ewakuowani, tym razem do Lubeki. To była wędrówka przez dogorywającą Rzeczę o głodzie i chłódzie. Czasem spotykaliśmy Polaków pracujących w niemieckich gospodarstwach i ci, bywało, dzielili się z nami swoim posiłkiem. 2 maja zobaczyliśmy angielskie czołgi. Wachmani rzucili karabiny, byliśmy wolni.

B.K.: Wtedy zdecydował się Pan zostać na Zachodzie i wybór padł na Belgię?

S.S.: Tak. Dowiedziałem się, że w Belgii znajduje się Centrum Wyższych Studiów Polskich i że jest szansa dostania stypendium. W Meppen była kwatera I Dywizji Pancernej. Pojechałem tam i dostałem przepustkę do Brukseli. Rzeczywiście na ulicy Defacqz znajdował się polski ośrodek, kierownikiem był prof. Drewnowski z Politechniki Warszawskiej. Miałem indeks, więc dostałem się na piąty rok studiów w Liège. Słabo znałem francuski i uczyłem się ze słownikiem. Na wiosnę zdałem dodatkowe egzaminy, a 6 sierpnia 1946 r. dostałem dyplom inżyniera telekomunikacji. W Antwerpii była filia amerykańskiej „Bell Telephone” i to była moja pierwsza posada.



B.K.: Miał Pan wiadomości o rodzinie?

S.S.: Tak, wiedziałem, że przeżyli i bardzo chciałem ich sprowadzić. Dowiedziałem się, że w Niemczech jest ktoś, kto sprowadza rodziny z Polski. Było to skomplikowane, ale udało się.

Pracowałem w firmie w Antwerpii ponad trzy lata. Tam urodził się nam trzeci syn, Jurek. Kiedy wybuchła wojna w Korei żona chciała uciekać z Europy. Wobec tego przez Ministerstwo Kolonii znalazłem pracę w Kongo i w 1950 r. wyjechałszy do Leopoldville. Zostałem tam szefem telekomunikacji sekcji Kivu-Rwanda Burundi. Tam przyszedł na świat nasz czwarty syn, Wojtek. Od 1955 r. byłem szefem telekomunikacji w Elisabethville w Katandze.

B.K.: Był Pan w Afryce, kiedy w Kongo wybuchły rozruchy?

S.S.: Tak, pamiętam tamte czasy doskonale, wojnę w Katandze, wszystko. Kiedy Czumbe kapitulował, kongijski dyrektor telekomunikacji przyjechał do Elisabethville i zaczął mnie namawiać, bym z nimi wrócił do Leopoldville. Zgodziłem się. W 1963 r. w Genewie odbywała się Międzynarodowa Konferencja U.I.T. (Union International de Telecommunication). Pojechałem na nią i dowiedziałem się, że potrzebują inżyniera do Departamentu Kooperacji. Wróciłem wprawdzie do Kongo, ale stale myślałem o pracy w Genewie. W końcu przeniosłem się wraz z rodziną do Szwajcarii. W Genewie byłem 3 lata, potem wysłano mnie do biura w Addis Abebie. Sprawdzaliśmy pracę Union w całej Afryce. Pracowałem tam do 1970 r., kiedy skierowano mnie do Yaoundy w Kamerunie, gdzie pracowałem do 1974 r.

B.K.: W sumie ponad 20 lat w Afryce...

S.S.: Tak wypadło. Po powrocie do Belgii zacząłem działać w SPK i kole AK, którego prezesem byłem w latach 1982 - 90. Liczy ono 50 członków, w całej Belgii jest ich ok. 300.

B.K.: Oprócz pracy społecznej, jest rodzina: czterech synów i córka...

S.S.: I czworo wnucząt. Nie narzekam na nadmiar czasu!

ROZMAWIAŁA: BARBARA KURTA

śp. ks. Stanisław Nowak S.Chr.

(6.04.1927 - 15.12.1998)



Kapłan Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej. Pracował w Polsce, Brazylii i Francji, a od 1970 r. objął opiekę duszpasterską nad Polonią w Holandii. Zostawił przykład wierności powołaniu i ukończenia powierzonej mu misji.

Ks. LEON BRZEZINA

REKTOR PMK W BENELUKSIE

Rektorat Polskiej Misji Katolickiej - Duszpasterstwo Polskie w Brukseli **ZAPRASZA NA KONCERT KOŁĘD**

24 stycznia 1999 r. o godz. 14⁰⁰ w Centrum Polskim
w Brukseli (rue du Croissant 68)



POLACY NA ZACHODZIE

35-LECIE KAPŁAŃSTWA KS. PODHOREDECKIEGO

Minęło 35 lat, jak oddając się na służbę Bogu i ludziom ks. Roman Podhoredecki przyjął święcenia kapłańskie. Toteż dzień św. Szczepana, 26 grudnia stał się okazją do świętowania tej uroczystości. Jubilat w obecności zgromadzonych wiernych i licznie przybyłych księży przewodniczył liturgii dziękczynnej, w czasie której wspominano to, czego dokonał. Przedstawicielka parafii przypominała obecnym jego pierwsze trzy lata pracy w Roubaix w Instytucie M.B. Częstochowskiej. Trzy lata później ks. Roman został przydzielony do parafii Bruay, gdzie było już trzech księży. Podzielono wówczas parafię na 4 sektory z których jeden, Bruay - miasto i Labuissiere powierzono ks. Romanowi. Tam nabył on od kopalni mały domek, „Tour de Lambres” (pozostałość z zamku z roku 1503) i urządził parafialną salkę. Po dwóch latach pracy w Bruay, w roku 1968 został przeniesiony do Aulnay-sous-Bois, gdzie pracował przez 10 lat. Do Bruay powrócił w 1978r. Dom (Tour de Lambres) był wówczas w złym stanie, toteż, z pomocą ludzi dobrej woli postanowił go odrestaurować. W 1984 r. wybuchł pożar w Tour de Lambres. Ks. Roman podjął się naprawy tego, co udało się uratować. W tym czasie dobudowano kaplicę i części sanitarne, w czym wytrwale pomagali parafianie, różne organizacje i wolontariusze. Całość została poświęcona w I niedzielę Adwentu 1984 r. i nosi nazwę Kaplicy Bożej Opatrzności. Aktu poświęcenia dokonał ks. Henryk Kulikowski, kazanie głosił ks. Edward Szymeczko, w obecności wielu koncelebransów i przy udziale licznych organizacji, rodzin budowniczych, dobrodziejów i parafian. Do całości w roku 1986 został dobudowany garaż. Zaangażowany w prace materialne ks. Roman nie zapominał o swym powołaniu: odwiedzał chorych, uczył katechizmu, pomagał i pocieszał strapionych. Nic więc dziwnego, że wystąpienie przedstawicielki parafii zakończyła wyrażeniem wdzięczności i życzeniem, by dalsze lata księdza Romana, upływały w zdrowiu i radości.

JUBILEUSZOWE ŻYCZENIA

Parafianie z Bruay La Buissiere i okolicy, Stowarzyszenia: Bractwo Żywego Różańca, Polki, Chór wraz z Komitetem składają serdeczne życzenia błogosławieństwa Bożego i pomyślności Ks. Romanowi Podhoredeckiemu S.Chr. z okazji 35-lecia Kapłaństwa (26.12.1998). Tą drogą chcemy podziękować za jego nieustraszoną pracę i poświęcenie. Życzymy Ci, Czcigodny Księżu, „Szczęść Boże” na dalszą pracę na chwałę Bożą i dobra naszych dusz.

WDZIĘCZNI PARAFIANIE

JUBILEUSZE KAPŁAŃSKIE:

19 GRUDNIA

- 45 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZIŁ

KS. EDMUND KACZMAREK

26 GRUDNIA

- 35 ROCZNICĘ ŚWIECEN OBCHODZIŁ

KS. ROMAN PODCHORODECKI S.CHR

Z tej szczególnej okazji
Rektor Polskiej Misji Katolickiej we Francji
ks. prał. St. Jeż
i Redakcja „Głosu Katolickiego”
składają Czcigodnym Księżom Jubilatom
spóźnione, lecz szczere
życzenia obfitych łask Bożych
i wszelkiej pomyślności.

WSPÓLNIE ROZBUDOWUJEMY DOM PMK W LOURDES

OFIARY NA ZAKUP TERENU ZŁOŻYLI:

Janina Sadek-Parszewska	500 FF
Mme et Mr Dembowski	300 FF
Mme Zaczek	1 000 FF
Z. P.	5 000 FF
Mme Coquelard	1 000 FF

OFIARY NA TYDZIEŃ MIŁOSIERDZIA

Ks. Feliks Strużek OMI - Meaux i okolica	360 FF
Ks. Władysław Dobroć S.Chr. Dunkerque	240 FF
Ks. Andrzej Góźdz S.Chr. - Rouvroy	2 400 FF
- Bractwo Żywego Różańca	1 000 FF
razem	3 400 FF
Halina Szybowicz	1 000 FF
Jan Sliwa	400 FF
Cezaria Konarska	700 FF
Anna i Stanisław Łucki	500 FF
Jan Pomian-Grabiński	1 000 FF

OFIARODAWCOM SERDECZNE BÓG ZAPŁAĆ

Dalsze ofiary prosimy przysyłać na adres: Mission Catholique Polonaise, 263 bis, rue St Honore, 75001 Paris, wpłacając na: CCP 1268-75 N PARIS lub czekiem zaznaczając: „Na Tydzień Miłosierdzia”.

PRZYJACIELE GŁOSU KATOLICKIEGO

Janina Orłowski	500 FF
Ks. Wojciech Plewczyński	400 FF
Stanisława Szymański	400 FF
Genowefa Bechu-Pyrz	400 FF
Zygmunt Kucharski (pół roku)	200 FF
Halina Lachaier	400 FF
Helena Merendet	500 FF

Wszystkim naszym wiernym Dobroczyńcom, którzy wspierają „prenumeratę przyjaciół” Głos Katolicki składamy serdeczne podziękowania.

SZUKAM PRACY:

* JF serieuse cherche emploi de maison - T. 01 40 12 44 54.

OFERTY PRACY:

* Poszukuję elektryków z uregulowanym pobytem - tel. 01 47 05 74 69; 06 11 27 00 28.

GARAŻ:

* NAPRAWY mechaniki i blacharki, lakiernictwo. Współpracuję ze wszystkimi UBEZPIECZENIAMI. SPRZEDAŻ części i samochodów - możliwość zwrotu podatku (detax export) . TEL. 01.48.33.25.69; 01.48.33.80.15. 96, rue Ecoles AUBERVILLIERS.

REGULARNE LINIE AUTOKAROWE


intercars
INTERNATIONAL FRANCE

Z PARYŻA - SENS - TROYES - NANCY - METZ - LILLE

DO 44 MIAST W POLSCE

BIALYSTOK	JAROSŁAW	LEGNICA	PRZEMYŚL
BYDGOSZCZ	JĘDRZEJÓW	ŁÓDŹ	RADOM
CZĘSTOCHOWA	KALISZ	LUBLIN	RZESZÓW
GDAŃSK	KATOWICE	MIELEC	SANDOMIERZ
GLIWICE	KIELCE	OPATÓW	STAŁOWA WOLA
GNIEZNO	KOLBUSZOWA	OLSZTYN	TARNOBRZEG
GORZÓW	KRAKÓW	OPOLE	WARSZAWA
GRUDZIĄDZ	ŁAŃCUT	POZNAŃ	WROCŁAW...
			ZIELONA GÓRA...

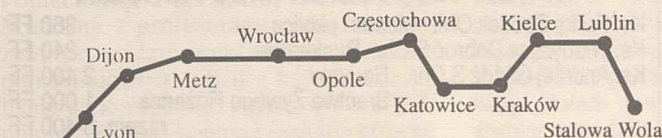
WSZELKIE INFORMACJE:

INTERCARS INTERNATIONAL
139-bis, RUE DE VAUGIRARD 75015 PARIS,
M^e FALGUIERE - L12

Tel: 01 42 19 99 35 lub 01 42 19 99 36

licencja polsko-francuska n° 133 156 SE STW 94


Ets PKS à Stalowa Wola
Pologne

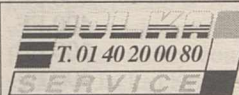

voyages BARLATIER
Paris (42)


AGENCJE:			
LYON	tel. 04 72 38 22 16	(Agence Maissonneuve)	
St. Etienne	tel. 04 77 93 10 07	Dijon	tel. 03 80 47 00 95
Avignon	tel. 04 90 62 57 17	Nancy	tel. 03 83 49 09 22
Roanne	tel. 04 77 71 44 90	Metz	tel. 03 87 66 84 80

komfort

USŁUGI STOMATOLOGICZNE

przez dentystkę mówiącą po polsku
GABINET W CENTRUM PARYŻA
TEL. 01 42 33 30 58; 06 07 95 51 83.



TARYFA SPECJALNA: 780F A/R
dla wyjazdów, z których powrót nastąpi
do 25.03.1999

PODRÓŻE DO POLSKI:

- * EXPRESS-BUS - WYJAZDY I PRZESYŁKI EKSPRESOWE Z FRANCJI, BELGII, LUKSEMBURGA DO POLSKI CENTRALNEJ I POŁUDNIOWEJ - TEL. 06 80 18 94 31; 01 48 02 41 25.
- * RAMONA - REGULARNY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW DO POLSKI POŁUDNIOWEJ. T. 01 41 71 12 79; 06 11 86 01 76.
- * MONA-TRAVEL - PRZEJAZDY AUTOKARAMI. TRASA 1: Poznań, Bydgoszcz, Toruń, Wrocław, Warszawa; TRASA 2: Wrocław, Opole, Katowice, Kraków. INFORMACJE I REZERWACJA - TEL. 01 60 11 87 24.
- * DREAM-BUS - Licencjonowane przejazdy autokarowe. TEL. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.
- * EUOKAR - luksusowym autokarem do Polski: Rzeszów, Kolbuszowa, Stalowa Wola, Przemyśl, Jarosław, Tarnobrzeg, Sandomierz, Kielce, Częstochowa, Opole, Wrocław, Kraków, Tarnów, Warszawa. Wyjazdy codziennie. T. 01 47 39 58 09; 06 86 10 70 31.

4 REGULARNE
LINIE
AUTOKAROWE

PARIS - TEL. 01 42 80 95 60

M^o GARE DU NORD

z 4 MIAST F R A N C J I:

PARYŻA - LENS - BILLY - LILLE

do 31 MIAST POLSKI

BIALYSTOK*	KRAKÓW	RADOM
ELBLĄG*	ŁÓDŹ	RZESZÓW*
GDAŃSK	LUBLIN	SŁUPSK
GDYNIA	MALBORK*	SZCZECIN
GLIWICE	OPOLE	TARNÓW*
JAROSŁAW	PIOTRKÓW TRYB.	TCZEW*
KALISZ	POZNAŃ	WARSZAWA
KATOWICE	PRZEMYŚL	WROCŁAW
KONIN	PRZEWORSK	ZAMBROW
KOSZALIN	PULAWY	ZAMOŚĆ
		ZIELONA GÓRA

*Połączenia z Warszawy i Gdańska

WSZELKIE INFORMACJE / RENSEIGNEMENTS:

PARIS	LILLE	BILLY-MONTIGNY
Tél. 01 42 80 95 60	Tél. 03 20 92 05 05	Tél. 03 21 20 22 75
93, rue de Maubeuge (Métro Gare du Nord)	107, rue d'Isly 59000 LILLE	147, Av. de la République 62420 BILLY-MONTIGNY
75010 PARIS	Fax: 03 20 22 81 77	Fax: 03 21 49 68 40
Fax: 01 42 80 95 59		



400, RUE SAINT HONORÉ - PARIS
TÉL. 01 40 15 09 09

ANTIQUITES du PONT NEUF

meble, obrazay, książki, dawne dzieła sztuki itp
ekspertyza - wycena - kupno - sprzedaż

poszukujemy dla naszych klientów w kraju
obrazów malarzy polskich i z Europy wschodniej, jak również
książek i dokumentów historycznych o tematyce polskiej.
Możliwość dojazdu na terenie całej Francji

18, rue du Roule - Paryż - tel/fax 01 42 21 03 26

(metro: Pont Neuf, Louvre, Chatelet)

LEKCJE

* INSTYTUT „FRANCE-EUROPE CONNEXION”, KURSY
J. FRANCUSKIEGO - TEL. 01 44 24 05 66.

RÓŻNE:

* MIESZKANIE na wsi (tarnowskie) zamienię na Paryż lub wynajmę - t. 01 41 31 13 61.

PORADY PRAWNE:

- * Wiesław DYŁĄG - tel. 01 40 58 16 84.
- * Stanisław Bocianowski, dr Prawa Międzynarodowego, Ekspert Sądowy - Tłumacz Przysięgły - 105-bis, bd de Grenelle, 75015 PARIS, tel/fax 01 43 06 00 70 lub komórkowy 06 07 75 88 38.
- * POMOC PRAWNA - adwokat Reinhard-Żak - tel we Francji: 01 64 08 32 20; w Warszawie: (00 48 22) 633 80 57.

ZNIŻKI POSEZONOWE

16
LATZ PARYŻA, VALENCIENNES, REIMS, METZ, FREYMING
AUTOKAREM DO 26 MIAST W POLSCE:

Białystok,	Jarosław,	Opole,	Tarnobrzeg,
Bolesławiec	Jędrzejów,	Poznań,	Tarnów,
Bydgoszcz,	Katowice,	Przemyśl,	Toruń,
Częstochowa,	Kielce,	Rzeszów,	Warszawa,
Gdańsk,	Kraków,	Sandomierz,	Wrocław
Gdynia,	Legnica,	Sopot,	
Gliwice,	Opatów,	Stalowa Wola,	

SAMOLOTY do Polski i innych krajów,
wyjazdy w Alpy: Week-Endy i pobyty 7-14 dnioweTRANSPORT TOWARÓW, PRZEPROWADZKI, WYSEKA PACZEK,
WYNAJEM AUTOKARÓW NA IMPREZY TURYSTYCZNE.252, rue de Rivoli; 2, rue de Mondovi 75001 PARIS
M^e CONCORDE Otwarte 7 dni w tygodniu

Usługi Transportowo-Przewozowe

TransZet
Zbigniew OgibaPrzewóz osób
POLSKA - FRANCJA39-450 Baranów Sandomierski
Siedleszczany 71 k/ Tarnobrzega
tel. (00 48 15) 823 11 25W Paryżu: Pani Barbara - 01 48 67 71 95
pp. Krzysiek i Mirek - 01 43 66 47 17

ECOLE "NAZARETH"

STUDIUM JĘZYKA FRANCUSKIEGO

WSZYSTKIE POZIOMY - 8 LAT DOŚWIADCZENIA W PARYŻU

Zajęcia poranne i wieczorne - w różnych dzielnicach Paryża,
doświadczona kadra francusko-polskich profesorów.Zapewniamy solidne nauczanie języka mówionego i pisanego,
Przygotowujemy do egzaminu państwowego DALF.

Udzielamy pomocy administracyjnej i społecznej studentom.

Małe grupy - atrakcyjne ceny.

NOWE GRUPY OD 11 STYCZNIA 1999 R.

ZAPISY I INFORMACJE: 01.43.05.83.15; 01.43.03.38.33.

NUMER ZŁOŻONY DO DRUKU 30 GRUDNIA

**GŁOS
KATOLICKI**Dyrektor Publikacji: Ks. Rektor Stanisław Jeż. - Redaktor: Paweł Osikowski.
Zespół: br Władysław Szynakiewicz, s. Angela J. Piętał Sł. N.S.J.

Opracowanie graficzne - Stanisław Wójcikowski

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo dokonywania
skrótów. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń.

Druk: INDICA - 27, rue des Gros-Gres - 92700 Colombes; tel. 01 47 82 32 32

Warunki prenumeraty:

Francja: pół roku - 170 FF, rok - 325 FF; CCP 12 777 08 U Paris

Belgia: pół roku - 1240 FB, rok - 2220 FB; - x Bronisław Dejneka -
Rue Jourdan 80, 1060 Bruxelles - CCP 000-1637856-11Niemcy: pół roku - 59 DM, rok - 108 DM; Commerzbank Hannover,
BLZ 250 400 66 Głos Katolicki, Konto Nr 791177900

COMMISSION PARITAIRE Nr 60593

Wydawca: Polska Misja Katolicka we Francji
Adres Redakcji:

263-bis, rue St Honoré - 75001 PARIS

tel. 01 55 35 32 28 lub 01 55 35 32 31

fax 01 55 35 32 29; CCP 12777 08 U PARIS

http://www.pologne.net e-mail: vkat@club-internet.fr

TYGODNIK POLSKI ZA GRANICĄ

**Copernic**

PARIS - LYON - VARSOVIE - KIEV

COPERNIC

6, rue des Immeubles Industriels
75011 Paris (M: Nation)
tel. 01 40 09 03 43

COPERNIC

116, Bld Vivier Merle
69003 Lyon
tel. 04 72 60 04 56

WYJAZDY KAŻDEGO DNIA - OPRÓCZ PONIEDZIAŁKÓW

REGULARNE - LICENCJONOWANE LINIE
KOMFORTOWYM AUTOKAREM Z PILOTEM

FRANCJA: PARIS przez Sens, Troyes, Nancy, Metz

LYON - Le Creusot, Besancon, Mulhouse, Strasbourg

POLSKA: WROCŁAW, GDAŃSK, OLSZTYN, RZESZÓW,
WARSZAWA oraz 30 innych miast w krajuPACZKI DO POLSKI: Biuro w Paryżu otwarte jest 7 dni/7
od godz.10.00 do 18.00

Punkty zbioru w całej Francji. Odbiór paczek z domu klienta.

PARYŻ i okolice - tel. 01 40 09 03 43

LYON i okolice - tel. 04 72 60 04 54

Dostawa do rąk własnych - wyjazdy w każdy poniedziałek.

SPECJALISTA - GINEKOLOG - POŁOŻNIK

J. TOMIKOWSKI (mówiący po polsku)

1, rue Duvergier, 75019 Paris, M^e Crimée

tel. 01 40 37 07 70 lub 06 07 59 51 79

DR K. KUCHARSKI

CHIRURG SERCOWO-NACZYNIOWY (mówiący po polsku)

SZPITAL LARIBOISIERE - Paryż - tel. 01 49 95 65 72;

CMC Parly II - Le Chesnay - tel. 01 39 63 70 17

GABINET DENTYSTYCZNY

chirurg dentysta (mówiący po polsku) - tel. 01 46 47 47 00 (Paris XVI)

BIURO PORAD I TŁUMACZEŃ

W. A. KOCZOROWSKI

Ekspert sądowy - Tłumacz Przysięgły przy Sądzie Apelacyjnym w Wersalu
90, Rue Anatole France, 92290 Châtenay-Malabry (tel. 01 46 60 45 51)
lub

4, Villa Juge, 75015 Paris (tel. 01 40 59 42 71 - fax 01 40 59 83 62)

Formalności prawno-administracyjne, notarialne, asystowanie w sądach
i urzędach, redagowanie aktów, podań, pism, tłumaczenia urzędowe.

KUPON PRENUMERATY

☐ PIERWSZA PRENUMERATA /ABONNEMENT/

Głos Katolicki - Voix Catholique

263-bis, rue Saint Honoré

☐ Odnowienie abonamentu (renouvellement)☐ Rok 325 Frs☐ Czekałem☐ Pół roku 170 Frs☐ CCP 12777 08 U Paris☐ Przyjaciele G. K. 400 Frs☐ Gotówka

Nazwisko:

Imię:

Adres:

.....

.....

Tel:



TV POLONIA

TV POLONIA W STRASBOURGU I PARYŻU !!!

23 września 1997 roku TV POLONIA otrzymała zgodę Francuskiej Rady Audiovizualnej CSA na rozpowszechnianie we Francji. Sieć kablowa LYONNAISE jako pierwsza wprowadziła polski program najpierw do Strasbourga (11 listopada), a od stycznia 1999 roku do Paryża.
Nie zwlekaj. Pozwól swoim dzieciom uczyć się języka polskiego z TV POLONIA.